Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r.: prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 248. Łódź, piątek 11 września 1931 r.

Meksyk wstępuje do Ligi Narodów.



Ortiz Rubio, przyjął zaproszenie Ligi Narodów w sprawie wstąpienia Meksyku do Ligi Narodów.

Historyczna wizyta Mussoliniego w Watykanie odroczona na kilka dni.

Rzym, 11 września (Od wł. kor.) — Wizyta Musoliniego u papieża została odroczona na kilka dni, gdyż muszą być poczynione

liczne przygotowania

by wizyta ta wypadła jak najuroczyściej. Po dłuższej naradzie papieża z kardynałami postanowiono że wizyta powinna wypaść najokazalej, tak, jak tego wymaga historyczne jej znaczenie, jako

znak pokoju

pomiędzy Watykanem a Kwirynałem.

Zaleski u ministra Brianda.
Godzinna konferencja we dwóch.

Genewa, 11 września (Od wł. kor.) — Wczoraj między godz. 5 a 6 po połud. min. Zaleski odwiedził ministra Brianda, który tak jak on zamieszkuje w hotelu de Bergues. Ministrowie odbyli we dwóch przeszło godzinną konferencję.

Proces Polańskiego w Sądzie Apelacyjnym.
Echa zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Warszawa, 11 września (Od wł. kor.) Głośna sprawa b. attache sowieckiego w Wiedniu Jana Polańskiego, który jak wiadomo został skazany

za zamach bombowy

na poselstwo sowieckie w Warszawie w drugiej połowie października znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Po założeniu zegarowej maszyny piekielnej w kominie poselstwa Polański uciekł do Jugosławji gdzie został aresztowany. Do winy przyznał się ale motywy

tłumaczył rozmaicie.

wynajęciem przez bolszewików, wykonaniem zamachu z polecenia emigracji rosyjskiej i wreszcie że był gorliwym wyznawcą

wiary chrześcijańskiej.

Jak wiadomo sąd okręgowy uznał Polańskiego winnym i skazał go na 10 lat c. więzienia. Apelacja Polańskiego budzi duże zainteresowanie.

Narady Prezyd. Rzplitej z premjerem Prystorem.
Delegacja związku oficerów rezerwy na Zamku.

Warszawa, 11.9. (Od wł. kor.) Prezydent Rzeczypospolitej odbył wczoraj w południe dłuższą naradę z premjerem Prystorem. W ciągu dnia Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wiceministra spraw wojskowych

generała Składkowskiego

a następnie delegację związku oficerów rezerwy z wojewodą Kościałkowskim na czele. Delegacja prosiła Prezydenta Mościckiego o zaszczycenie

swą obecnością

poświęcenia sztandaru rezerwistów w Krakowie, które odbędzie się 27 b. m.

Kandydat na prezydenta Chile.



Arturo Alessandri, został wybrany przez partie lewicowe na kandydata do wyborów na prezydenta republiki Chile gdzie przed kilku dniami została stłumiona rewolucja komunistyczna.

110 domów w płomieniach.
Olbrzymi pożar wsi.

Warszawa, 11.9. (Od wł. kor.) We wsi Baranowo pod Przasnyszem wybuchł wczoraj po południu olbrzymi pożar. Pomimo szybkiego przybycia straży ogniowej, pożar

podsycany wiatrem

objął 110 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. Znaczną część inwentarza żywego

zdołano uratować,

spłonęły natomiast zbiory. Przyczyną pożaru były dzieci, które bawiły się w stodole zapałkami.

Spacery niemieckich samolotów nad polskim Śląskiem.

Katowice, 11 września (Od wł. kor.) Wczoraj o godzinie 10-ej min. 50 ukazał się wpobliżu miasta samolot niemiecki D V, który po okrążeniu odleciał w kierunku Tarnowic. Po 10-ciu minutach samolot powrócił

na terytorjum niemieckie.

Jest to już drugi wypadek w tym tygodniu.

Zapasy jabłek w Gdyni do konkurencji z zagranicą.

Gdynia, 11 września (Od wł. kor.) — Po raz pierwszy w dziejach polskiego sadownictwa jabłka w ilości

10 wagonów

będą złożone w chłodni gdyńskiej do wiosny przyszłego roku, aby w tym okresie stanąć do konkurencji z jabłkami zagranicznemi.

Odcięta głowa na szynach.
Wstrząsający wypadek na dworcu.

Łódź, 11 września. Wczoraj wieczorem stacja Baby, na odcinku kolejowym Łódź — Pjotrków, była terenem tragicznego wypadku.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego, jakiś młody mężczyzna, stojący w tłumie podróżnych na peronie, usiłował przedostać się poprzez stojący na dworcu pociąg towarowy, na drugą stronę toru. W chwili, gdy podróżny znajdował się na łącznikach wagonów

pociąg ruszył.

Nieszczęśliwy wpadł pod koła, które obcięły mu dosłownie głowę.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy w Moszczenicy. Nazwiska zabitego przez pociąg dotąd nieustalono. Tragicznie zmarły liczył lat 25 był blondynem, szczupłym, średniego wzrostu, ubranym w stary garnitur i bronzowe buciki.

Kredyty pod zastaw zboża mają być podwyższone.

Warszawa, 11 września (Od wł. kor.) Wczoraj odbyła się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem ministra d-ra Janty-Połczyńskiego konferencja w sprawie wysokości i sposobu

rozprowadzenia kredytów

pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredytów zaliczkowych. Na konferencji przedstawiciel Banku Polskiego oświadczył, że w chwili obecnej Bank Polski

gotów jest podwyższyć

kredyty zastawowe i zaliczkowe do łącznej wysokości 70 miljonów złotych.

Dziesięć lat ławnikiem.



P. ALEKSANDER JOEL
obchodzi dziesięciolecie urzędowania na stanowisku ławnika Magistratu. Jest to pierwszy wypadek w Łodzi piastowania urzędu z wyboru przez tak długi okres czasu. P. ławnik Joel ma wielkie zasługi około Wydziału Zdrowotności Publicznej na którego czele stał 7 lat. Obecnie obejmuje nowy wydział administracyjny

Dolar w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.91 w płaceniu 8.90

Hoover Macdonald czy Ghandi?
Trzej kandydaci do nagrody pokojowej Nobla.

Oslo, 11 września (Od wł. kor.) — Z pośród wysuniętych kandydatur do nagrody Nobla zdaniem tutejszych dzienników najpoważniejsze szanse posiadają Hoover, Macdonald i Gandhi. Z pośród tych trzech kandydatów zostanie

wybrany laureat

nagrody pokojowej Nobla.

Szczegóły aresztowania kasjera-malwersanta.
Defraudant sam zdjął oznaki urzędowe.

Częstochowa, 11 września. Na stacji kolejowej w Częstochowie dokonano sensacyjnego aresztowania kasjera biletowego Jana Kubiczuka. Przyczyną aresztowania były malwersacje z biletami zbiorowymi. Przed drzwiami okienka kasy biletowej, w której urzędował Kubiczuk, zgłosił się przewodnik kompanji pątników, z żądaniem wydania

biletu zbiorowego na 44 osoby

do stacji Brzezie na G. Śląsku. Kubiczuk poprosił interesanta do wnętrza kasy. Po wpłaceniu przez tegoż 400 kilku złotych, kasjer wydał odpowiednio wypisany bilet blankietowy, a wręczając go, zaproponował przewodnikowi aby po ukończeniu podróży, bilet ten zwrócił mu, za co

obiecał mu 100 zł.

Istotnie po trzech dniach interesant ów przybył do Częstochowy i zgodnie z umową, wręczył kasjerowi ów bilet, za który otrzymał obiecaną sumę. Dziwnym zbiegiem okoliczności przewodnikiem owym był kontroler biletów z grónośląskiej dyrekcji kolejowej, który natychmiast zawiadomił o nadużyciu odnośne władze.

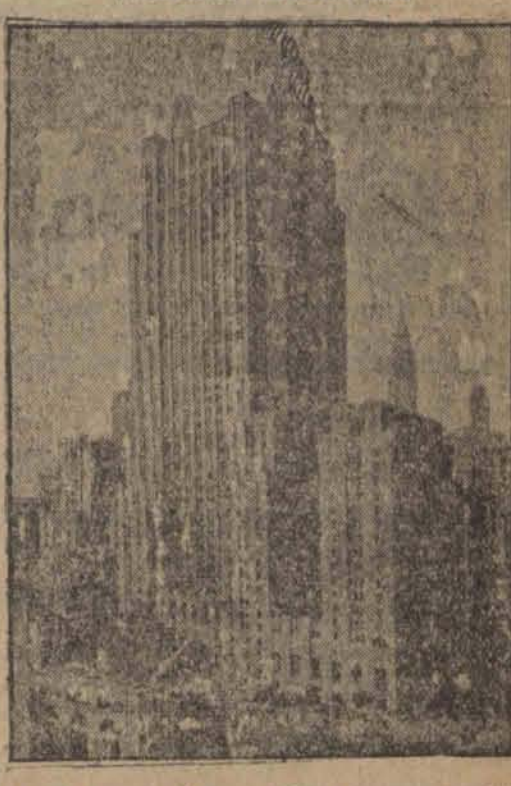
Przystąpiono do rewizji kasy przyczem stwierdzono, że Kubiczuk dopuścił się nadużycia w ten sposób, że w książeczce biletowej wypisał w oryginale, pozostającym jako dowód, bilet do Blachowni na 44 uczniów w tem trzech bezpłatnie, wyrzucając jako pobraną sumę 24 zł., gdy tymczasem w odpisie biletu, wydanym przewodnikowi do stacji Brzezie na Śląsku, figurowała kwota 400 kilkunastu złotych.

Kubiczuk widząc się skompromitowanym

sam zdjął sobie dystynkcje

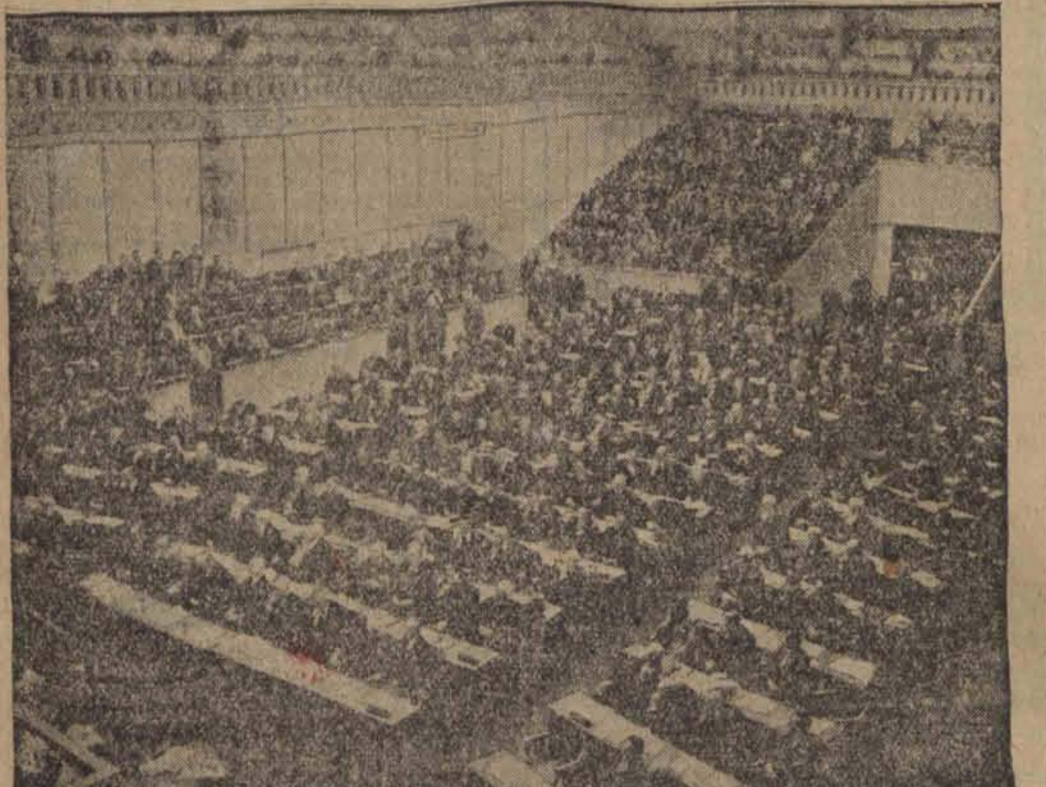
urzędnicze i oddał się w ręce policji. Kubiczuk tłumaczy się, że żona jego jest chora na raka, a lekarz stwierdził konieczność operacji, na którą on nie posiadał odpowiedniej gotówki, wobec czego od kilku już dni debatował nad tem, skąd wziąć pieniądze.

Otwarcie największego hotelu świata.



Hotel Waldorf-Astoria w Nowym Jorku, wznoszący się na wysokości 47 pięter zostanie dnia 1 października oddany do użytku.

12-te pełne zgromadzenie Ligi Narodów.



Widok sali posiedzeń Ligi Narodów podczas inauguracyjnego posiedzenia 12-ego pełnego zgromadzenia członków Ligi.

Premjer Laval na urlopie.



Premjer Laval spędza urlop w swojem mająteczku w Normandji gdzie oddaje się z zamiłowaniem polowaniu.

Przed parlamentem w Londynie.



Policja toruje premjerowi Macdonaldowi oraz jego córce Izabeli drogę do parlamentu. Za rządem koalicyjnym Macdonalda wypowiedziała się jak wiadomo większość 309 głosów przeciwko 250 głosom dawnych jego towarzyszy.

Kradzież dywanów w kościele.

Świętokradztwo w Piotrkowie.

Łódź, 11 września. W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Piotrkowie zaalarmowana została wiadomością o

zuchwałem świętokradztwie,

dokonanem w kościele Farnym św. Jakóba w Piotrkowie.

Włamywacze dostali się do świątyni przed zamknięciem. Przeczekawszy w ukryciu do nastania nocy świętokradcy ogołocili z cennych wot jeden z bocznych ołtarzy oraz skradli

dwa duże dywany.

Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zbiegli po drabince sznurowej, przyczepionej do wysokiego okna. Kradzież zauważył nad ranem kościelny i zaalarmował policję.

Przeprowadzona niezwłocznie obława przyczyniła się do aresztowania 3-ch notorycznych złodziei piotrkowskich. Czy są to jednak istotni sprawcy dokonanego świętokradztwa nieustalono narazie. Dalsze poszukiwania trwają.

Mężatka oblała smołą pannę.

Niezwykła zemsta przed kinem.

Kalisz, 11 września. W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczór kaliszanie opuszczający kino „Miraż" byli świadkami niezwykłej zemsty. Z kina wychodziła między innymi 23-letnia Janina Stenclówna, zamieszkała przy ulicy Asnyka 33. Do Stenclówny podbiegła inna młoda kobieta, która wylała na nią dużą bańkę

goracej smoły.

Nieszczęśliwa Stenclówna krzycząc przeraźliwie, upadła na ziemię. Idący w towarzystwie dwaj młodzi panowie zostali również, choć lekko poparzeni smołą.

Ofiarę niezwykłej zemsty przewieziono do szpitala św. Trójcy.

Sprawczyni niesamowitej zemsty rzuciwszy bańkę, zaczęła uciekać. Została jednak zatrzymana przez licznych świadków wypadku. Ujętą okazała się niejaka Aleksandra Zapartowa, zamieszkała przy ul. Legjonów. Zapartową osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Co było powodem tej dzikiej zemsty — narazie nieustalono.

Kosztowne podręczniki szkolne.

Dziwne postępowanie

Ze sfer urzędniczych otrzymaliśmy następujące uwagi:

Rok szkolny we wszystkich zakładach naukowych trwa już w całej pełni. Na marginesie tego trudno powstrzymać się od uwagi na temat niewytłumaczonego postępowania nauczycielstwa w niektórych szkołach i to wbrew obowiązującemu rozporzadzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Według okólnika, jaki ukazał się w związku z rozpoczęciem się roku szkolnego, tylko w niezbędnych wypadkach należy polecać uczniom zaopatrywac się w podręczniki nowych wydawnictw, we wszystkich innych wypadkach powinny być używane w szkole podręczniki stare.

Okólnik ten był podyktowany z myślą o oszczędności i przy uwzględnieniu obecnych ciężkich warunków materjalnych w jakich pozostaje ludność.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że w niektórych szkołach, nawet państwowych nauczyciele polecają uczniom zaopatrywać się w książki nowych wydawnictw i to nawet w takich wypadkach, gdy dany podręcznik nie różni się niczem od podręcznika

starego wydania.

Zubożenie ludności jest tak wielkie, że często drobny wydatek na nową książkę podważa budżet domowy, zwłaszcza urzędnika państwowego, (którego dzieci uczęszczają do szkół państwowych), zwłaszcza po ostatnich redukcjach pensji.

Byłoby wskazanem, aby odpowiednie czynniki zechciały wejrzeć w tę sprawę i przypomniały dyrekcjom szkół o obowiązującym okólniku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

OD ADMINISTRACJI.

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Wieprz zakopany w ogrodzie.

Kontrolerzy mięsa nie próżnują.

Łódź, 11 września. Komisje kontrolne rzeźni miejskiej przeprowadzając poszukiwania za mięsem pochodzącem z potajemnego uboju — dotarły do ulicy Odyńca nr. 34, gdzie mieści się jatka Antoniego Ponieckiego.

Jak bowiem doniesiono władzom sanitarnym, ubiegłej nocy z jatki Ponieckiego dochodził przeraźliwy kwik wieprza.

Po długich poszukiwaniach w koszu zakopanym w ogrodzie kontrolerzy znaleźli zarżniętego wieprza wagi 32 kilogramy. Mięso skonfiskowano. Ponieckiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Należy zaznaczyć, że podobne skrytki już niejednokrotnie wykrywano u Ponieckiego.

Konie, pługi i wozy bez opieki.

Strajk robotników na folwarku i w cegielni.

Łódź, 11 września. W dniu wczorajszym Komenda P. P. na powiat łódzki otrzymała zawiadomienie o wybuchu strajku robotników, zatrudnionych przy pracy w cegielni i na folwarku Kruszów pod Tuszynem. Robotnicy w liczbie kilkudziesięciu, porzucili pracę, nie mogąc dojść do porozumienia na tle ekonomicznem z administracją majątku Kruszów. Strajk wybuchł po południu, a robotnicy pozostawili konie, pługi i wozy w polu bez opieki.

Przebieg zatargu jest naogół spokojny. Jak się dowiadujemy, strajkujący zamierzają zwrócić się z prośbą o interwencję do inspektora pracy.

Zmartwienia sędziwego kmiecia

odebrały mu chęć do życia.

We wsi Połowiec powiatu czortkowskiego popełnił samobójstwo Jan Korczyński.

Denat należał do najbogatszych rolników we wsi, a obecnie z powodu krytycznych czasów w rolnictwie był zmuszony sprzedać swój majątek.

Widząc, że pasywa są większe od aktywów, ze zmartwienia

powiesił się

Głównym zaś powodem samobójstwa była prawdopodobnie obawa przed licytacją jego majątku, która odbyć się miała następnego dnia.

Chłopi powiesili leśniczego

do góry nogami na drzewie.

Z Wilna donoszą:

Pod Filipowem na pograniczu polsko-litewskiem we wsi Zagniewo, między właścicielem maj. Jankowskim, a włościanami wynikł ostry zatarg o serwituty leśne. W czasie zajmowania bydła chłopskiego przez leśniczego, Andrzeja Chwastko, chłopi rzucili się na służbę folwarczną z kijami i pobili ją.

Chwastkę który ostrzeliwał się z rewolweru przed napastnikami, chłopi uprowadzili ze sobą i powiesili w pobliskim lesie za nogi. W ostatniej chwili, gdy Chwastko był bliski śmierci spostrzeżono go na drzewie i uratowano.

Kobieta pod motocyklem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 11 września. W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu na ulicy Głównej została najechana przez motocykl przechodząca przez jezdnię 48-letnia Stefanja Szlamowicz, zamieszkała przy ulicy Głównej Nr. 50. Szlamowiczowa odniosła

okaleczenia głowy i nóg.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę wypadku do domu rodziców.

* * *

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Głównej została najechana przez samochód 49-letnia Emma Szulc, służąca, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 166. Szulcowa odniosła ogólne obrażenia ciała. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Szulcową na kurację do szpitala

* * *

Na ulicy Brzezińskiej w bójce odnieśli okaleczenia głowy i rąk 29-letni Alter Weinsztok i 27-letni Bolesław Niciak, obaj niewiadomego miejsca zamieszkania. Ofiarom bójki udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

W lesie miejskim na przedmieściu „Mani" usiłował pozbawić się życia przez wypicie jodyny 38-letni Aleksander Goździk, zamieszkały w Lutomiersku. Goździka przewieziono na kurację do szpitala.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Rząd uchwalił projekt ustawy o wprowadzeniu nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, który ma być wymierzany progresywnie począwszy od ½ procent przy uposażeniach od 2500 do 3600 złotych rocznie — do 10 procent przy uposażeniach ponad 250 tysięcy rocznie. Ten dodatek nie będzie stosowany do uposażeń służbowych urzędników państwowych.

Drugi projekt ustawy obejmuje nowy system opodatkowania dochodów pochodzących od kilku pracodawców. Spodziewane wpływy projekt ocenia na 35 miljonów złotych.

(—) Delegat Anglji lord Cecil wygłosił na zgromadzeniu Ligi Narodów przemówienie w którem podkreślił, że wszelka rewizja traktatów jest w obecnej chwili wykluczona i zapowiedział poparcie Anglji dla porozumienia niemiecko - francuskiego. Mowę swą zakończył lord Cecil wezwaniem do natychmiastowego przywrócenia zaufania kapitałowi, bez czego nastąpi zupełna katastrofa ekonomiczna w przeciągu najbliższych miesięcy.

(—) Strajk w przemyśle pończoszniczym został zakończony.

(—) Strajk elektrotechników w Łodzi został zakończony o 35 procentową podwyżką płac.

(—) W Aleksandrowie aresztowano dyrektora Banku Ludowego Spółdzielczego Kazimierza Radomińskiego pod zarzutem dokonania nadużyć na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

(—) Przy ulicy Podleśnej 4 wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar w fabryce wyrobów trykotażowych Józefa Frenkla. Po dwugodzinnej akcji udało się straży pożarnej pożar ugasić. Właściciela fabryki Józefa Frenkla, zamieszkałego przy ul. Aleje Kościuszki nr. 32 aresztowano pod zarzutem podpalenia celem uzyskania premji asekuracyjnej.

(—) Wczoraj wykryta została przez wydział śledczy w Sosnowcu wielka afera kolejowa, bohaterem której okazał się kasjer biletowy w Częstochowie Kubijczuk. Władzom śledczym wydał się podejrzany tryb życia Kubijczuka, który wydawał wyraźnie więcej niż zarabiał.

W celu wyświetlenia tej sprawy przybył do Częstochowy inspektor ministerstwa komunikacji Koblewski, który wraz z funkcjonarjuszami wydziału śledczego w Sosnowcu otoczył kasjera baczną obserwacją.

Śledztwo dało sensacyjne wyniki. — Ustalono, że Kubijczuk od dłuższego czasu fałszował bilety pojedyńcze oraz zbiorowe.

OD ADMINISTRACJI.

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P.K.O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (prenumerata, ogłoszenia itp.).

„Król Albanji" dyrektorem cyrku.

Koronacja... oszusta.

W lipskim „Luna-Parku" właścicielem budy cyrkowej jest człowiek bardzo ciekawy, 60-letni Otto Witte, który w lutym 1913 r. pięć dni był królem Albanji.

Otto Witte urodził się w Düseldorfie z rodziców cyrkowców, którzy ustawicznie przenosili się z miejsca na miejsce. Wierny tej tradycji, dorósłszy, nigdzie długo nie zagrzał miejsca, próbował najrozmaitszych zawodów, przebywał w najrozmaitszych krajach, aż wreszcie w r. 1912 wstąpił

do armji tureckiej.

Witte, który jakiś czas działał również jako szpieg, doprowadził tam do rangi majora.

Albanja, która w owym czasie ogłosiła swą niepodległość, rządzona była przez władze tymczasowe i stanowiła kość niezgody między walczącemi stronami. Witte, który ogromnie był podobny do tureckiego księcia Halima-Eddina powziął plan zagarnięcia naczelnej władzy nad armją albańską. Wysłał on dwa telegramy tej treści: „Książę Halim-Eddin przybywa, aby objąć dowództwo nad wszystkiemi wojskami, znajdującemi się w Albanji" — do Esada Paszy, wodza wojsk albańskich. Jeden telegram przybył od samego sułtana, drugi od tureckiej naczelnej komendy.

W uniformie tureckiego pułkownika,

zakupionym w Wiedniu,

zjawił się „Książę Halim Eddin" na miejscu i został owacyjnie przyjęty. Spodziewano się od niego nawiązania przyjaznych stosunków z Turcją i namówiono go niemal, aby dał się ogłosić królem. I tak też rzeczywiście się stało. 15 lutego 1913 roku na zgromadzeniu notablów albańskich proklamowano oszusta królem.

„Jego Cesarska Wysokość, wódz naczelny Halim Eddin, pierwszy król Albanji" zaczął natychmiast panować i starał się umocnić swoją władzę. Chciał on wyruszyć przeciw Serbji, zanim odkryje się oszustwo i ściągnął natychmiast wojsko albańskie. Żołnierze i ludność cywilna odnosili się do uzurpatora z najżywszą sympatją. — Niestety królowanie owo trwało zaledwie 5 dni. Zanim zdołano go uwięzić, „król" zawczasu uciekł. Wałęsał się potem znowu po świecie, aż wreszcie został właścicielem budy...

Straszliwa scena w samochodzie.

Aktorka zamordowała bankiera.

Uwagę mieszkańców Londynu zaprząta obecnie sensacyjna afera kryminalna której bohaterką jest artystka kabaretowa 25-letnia Barbara Landon. Młoda ta i elegancka kobieta zasiadła obecnie na ławie oskarżonych pod zarzutem zabicia swego przyjaciela 48-letniego bankiera Ryszarda Burnsa.

Oto bliższe szczegóły tej sprawy.

Burns spędził część nocy w towarzystwie miss Landon w pewnym

lokalu nocnym.

Tutaj pił bardzo dużo i z trudem zdołano go umieścić w aucie. Samochód ruszył w kierunku wskazanym przez artystkę. Po pewnym czasie usłyszał szofer odgłosy gwałtownej sprzeczki, dolatującej z wozu.

Niebawem rozległ się

straszliwy krzyk.

Szofer zatrzymał maszynę i otworzył drzwi auta. Wyskoczyła z wnętrza aktorka, odtrąciła szofera i umknęła... Szofer zaś z przerażeniem stwierdził, że bankier

został zabity

jakiemś ostrem narzędziem. Na wołanie szofera zbiegli się policjanci i przechodnie. Pomoc okazała się już spóźnioną...

Nazajutrz aresztowano miss Landon Zeznała ona, że bankier w zamroczeniu pijackiem wyjął z kieszeni nóż sprężynowy i rzucił się na nią. Ona jednak zdołała wydrzeć broń z ręki pijaka i broniąc się przed nim, zadała mu na oślep kilka ciosów...

Ponieważ jednak świadkowie zeznali że bankier Burns wskutek namowy rodziny postanowił zerwać z rujnującą go kobietą — zrodziło się podejrzenie, że aktorka

zabiła go z całą premedytacją.

Proces przeciw pięknej zbrodniarce obudził w Londynie ogromne zainteresowanie i wyrok oczekiwany jest z naprężeniem.

Dziwne skutki zastrzyku.

Jad żmii wywołuje prorocze wizje.

W biologicznym instytucie w Kalkucie, pozostającym pod kierunkiem słynnego uczonego Jagadis Chandra Bose przeprowadzono interesujące eksperymenty ze specyficznym jadem

pewnego gatunku żmij.

Jad ten w małych dozach nie jest szkodliwy dla organizmu ludzkiego. Zastrzyknięty w dawkach homeopatycznych wywołuje osobliwy objaw analogiczne do objawów wywołanych przez telepatyczne rośliny meksykańskie.

Wkrótce po zastrzyku u osób z któremi dokonuje się eksperymentu występują wizje w pewnych wypadkach okazujące się proroczemi.

Zanotowano specjalnie szereg wypadków przestrzennego jasnowidzenia Sir Jagadis Chandra Bose obiecuje sobie doniosłe rezultaty, o ile te doświadczenia będą w dalszym ciągu prowadzone.

Ta sama substancja powodująca u człowieka stan jasnowidzenia u roślin wywołuje zjawisko nienormalnego wybujałego wzrostu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Droga — symbol.

Olbrzymie cmentarzysko.

Wrażenia z Nankinu.

Nankin, w sierpniu.

Wyglądając z okien wagonu na zielone pola z obu stron toru, możnaby przypuszczać, że człowiek znajduje się w którymś zakątku rodzinnego kraju, gdyby nie szczegół niesamowity, który odrazu rzuca się w oczy. Mowa tutaj

o niezliczonych mogiłach,

rozsianych w polach aż po osiedla ludzkie. Niekiedy nawet widzi się trumny, poprostu ustawione na ziemi i niezasypane ani niczem nie pokryte.

Odbiera się wrażenie przejazdu przez olbrzymie cmentarzysko, a ta niezwykła styczność umarłych z żywymi stanowi właśnie jedną z najbardziej charakterystycznych cech chińskich.

Na przejazdach kolejowych zauważyć można szeregi odświętnie ubranych wieśniaków, idących czy to na pobliski jarmark, czy też jaką uroczystość lokalną. I to także przypomina życie wieśniaków w Europie, z tą tylko różnicą, że utaj **kobiety ubrane są w spodnie,** jaskrawe barwy i mają twarze wyszminkowane. Trzymają się ponadto zdaleka od mężczyzn.

Dworzec nankiński leży poza murami miasta, na przedmieściu Sza-Kuang, które odgrywa rolę przystani na Yantsekiangu. Jak w wielu innych środowiskach, dzielnica ta jest najbardziej ożywiona i zaludniona, co nie znaczy jeszcze, iżby była zaludniona licznie. Poza przystanią uderza widza zdumiewająca pustka. Dla tych, co dawniej znali starożytną stolicę Mingów, brak ludności nie stanowi niespodzianki. Zdawaćby się jednak mogło, że odkąd Nankin stał się znowu stolicą Chin, powinien okazać ożywienie i ruch, będące następstwem każdego odrodzenia. Rzeczywistość jednak jest inna.

W epoce swego rozkwitu w czternastem stuleciu Nankin według sprawozdań historyków posiadał

kilka miljonów mieszkańców.

Olbrzymi obszar miasta wewnątrz jego murów usprawiedliwiałby podobną legendę.

Obecnie ludność Nankinu spadła do 300 tysięcy głów i nic zatem dziwnego, że ogromne przestrzenie miasta robią wrażenie opustoszałych.

Tego uczucia doznać musi w stopniu przejmującym każdy turysta, wjeżdżający do Nankinu, jednak z pewnemi odmianami w stosunku do dawniejszych czasów. Dawniej bowiem, zanim podróżnik na wózku (rickshaw) dostał się do zamieszkanych dzielnic, trzeba było na tę przeprawę po niesłychanie złych i wyboistych drogach przynajmniej godziny. Dziś zaś wjeżdża się do tego pseudo - miasta wspaniałą ulicą, która przecina miasto na długość piętnastu kilometrów, a potem ciągnie się jeszcze za murami miejskiemi do grobowca Sun-yat-sena. Zwłaszcza autem przebyć można drogę z wielką szybkością, ponieważ jezdnia jest doskonale utrzymana, a regulacja ruchu na niej bez zarzutu.

Poza budynkiem uniwersytetu — gmachu o banalnej architekturze, który niedawno służył jako przybytek dla zgromadzenia narodowego, i czterech ministerstw świeżo wzniesionych, długa ta ulica tonie w próżni. Nie jest to bulwar miejski, ale piękna, nowoczesna szosa, z obu stron której miejscami znajdują się obszerne bagniska, zaś o osuszeniu ich nie pomyślano.

Nie spotyka się także żadnych śladów inicjatywy prywatnej. Niewątpliwie, gdyby tutejsi kupcy żywili jakie zaufanie do nowej roli Nankinu, jako stolicy Chin, pootwieraliby tutaj swoje przedsiębiorstwa i sklepy. Nic podobnego jednak niema miejsca.

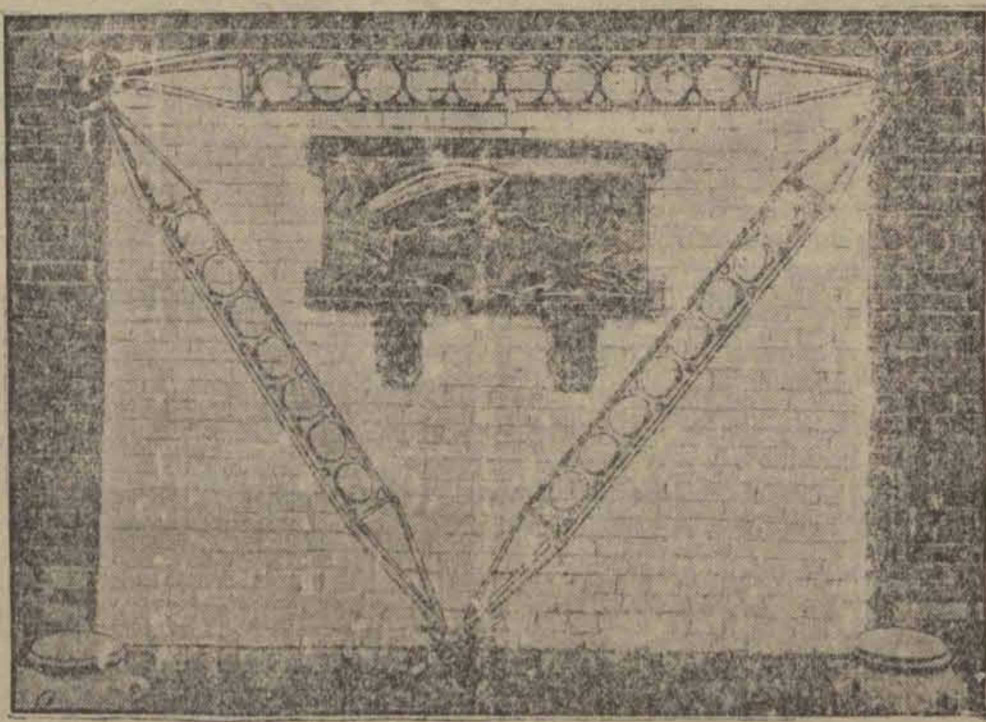
I dlatego ta droga, pozornie tak piękna, z otaczającą ją pustką, wydaje się jakby symbolem tej rzekomej stolicy.

Zadaniem każdej stolicy jest sprawowanie rządów nad całokształtem kraju, Nankin zaś rządzi tylko pewnym jego drobnym odłamem. Nawet ci, co teoretycznie połączyli się z Nankinem, rządzą się zupełnie autonomicznie pod względem wojskowym i finansowym.

Podobny rząd jest maszyną bez transmisji: działa w próżni jak wzmiankowana triumfalna awenida Nankinu.

Grzybowski.

Pamiątka straszliwej katastrofy.



Tablica pamiątkowa wpobliżu lasku w Beauvais we Francji, gdzie w październiku ubiegłego roku spadł sterowiec angielski „R101" przyczem przeszło 50 osób spłonęło żywcem. Tablicę odsłonili przed kilku dniami mieszkańcy Beauvais.

Mały gigolo, biedny gigolo...

Śmierć wyrwała go z zawrotnego wiru tańca.

W jednym z pierwszorzędnych dancingów nowojorskich, zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek, który jak groźne memento podziałał na rozbawionych gości. Śmierć powiała swoją mroźną chustą nad rozpląsanem gronem...

Zawodowy tancerz, dwudziestokilkoletni Robert Tendon, młodzieniec o niezwykłej urodzie,

był ulubieńcem

zwolenniczek tańców nowoczesnych tak, że rozrywano go formalnie. Młody człowiek korzystał z powodzenia i tańczył bez ustanku, choć na twarzy jego występowały chorobliwe wypieki, powieki zapadały się coraz głębiej, a czarne oczy pałały jakimś chorobliwym niesamowitym blaskiem...

Tak było również i ostatniego dnia. Piękny tancerz porywał jedną tancerkę za drugą w wir zawrotnego tańca.

Nagle krzyknął przeraźliwie i osunął się na posadzkę, pośród rozbawionych par. Z ust jego trysła purpurowa struga krwi, plamiąc błyszczące tafle posadzki i jasne pantofelki pań.

Po sali przebiegł wiew przerażenia. W mig ucichły dźwięki jazzbandu, wszyscy

stanęli jak wryci,

przywołano lekarza, lecz ten stwierdził tylko śmierć.

Jak się okazało, Tendon był zdecydowanym suchotnikiem, ale zmuszony zarabiać na życie, nie mógł wyrzec się samobójczego dlań zawodu.

Marja Żurawska Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"

POWIEŚĆ. 20

Gdyby nie fakt zniknięcia pugilaresu nie uwierzyłbym nawet w to co na własne oczy widziałem.

Nagle błysła inna myśl. Zwykle miałem w pugilaresie pergamin znaleziony w dawnem mojem biurku. Baron widział, gdy go ze schowku wydobyłem. Może mu chodziło o posiadanie tego pergaminu?

W takim razie zawiódł się srodze, ponieważ dokument leżał teraz w podróżnej walizie. Nie nosiłem go w pugilaresie od chwili, gdy sprawa skarbów została pogrzebana.

Lecz jeśli baronowi chodziło o posiadanie pergaminu znaczyło to, że wierzył w możliwość znalezienia skarbów i prawdopodobnie poszukiwał je na własną rękę, lub stał się już ich posiadaczem.

„Niech służą temu kto je znajdzie" — wypisała ręka ostatniego ich właściciela.

Pergamin był więc rodzajem testamentu. Wyrażał ostatnią wolę zmarłego. Gdyby obecny właściciel pałacu rościł jakie pretensje do skarbów znalezionych w jego rezydencji, baron mógł przedstawić pergamin jako dowód własności. Może więc taki był cel skradzenia pugilaresu.

Ledwie sformułowałem tę hipotezę wydała mi się ona nieprawdopodobną, ponieważ przyznanie się do posiadania pergaminu, równałoby się przyznaniu do kradzieży pugilaresu. Jakaby nie była myśl złodzieja, pozostawał fakt, że pergamin znajdował się nadal w mojem posiadaniu, a pugilares wraz z zawartością znikł i nikt inny tylko baron sięgnął po niego w nocy.

— Temu złodziejowi powierzyłem moją tajemnicę, wierzyłem w jego zapewnienia, on właśnie służył mi jako przewodnik, to przecież szczyt komizmu — myślałem, śmiejąc się gorzko.

Postąpiłem według rady doktora Serjean, a więc wydawało mi się słusznem opowiedzieć mu teraz całą prawdę.

Opuściłem pokój i zamierzałem natychmiast telefonować i prosić go o przybycie.

Aparat znajdował się w głównej hali, musiałem, więc przejść przez salę jadalną, aby się do niego udać. W jadalni zastałem panią Depertois samą przy rannem śniadaniu.

Przywitawszy mnie ze zwykłą uprzejmością, wskazała mi miejsce przy stole i zajęła się nalewaniem kawy.

— Zatelefonuję później — pomyślałem — z sali jadalnej słychać rozmowę w hali. Moje wzywanie doktora mogłoby wzbudzić niepotrzebną ciekawość.

— Mira zajęta w ogrodzie, nie przyszła jeszcze na śniadanie, Władzio dziś długo śpi, a baron wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża — oznajmiła staruszka.

— Jakto, wyjechał! zawołałem z takiem zdumieniem, że staruszka spojrzała na mnie zdziwiona.

— Często wyjeżdża niespodziewanie, właśnie wczoraj wieczorem otrzymał depeszę wzywającą go w nader pilnej sprawie, zdążył jeszcze na ekspres o dziesiątej. Czemu to pana tak dziwi? — spytała zaintrygowana.

— Bynajmniej, tylko... tylko... nic o tem nie wiedziałem — wybełkotałem.

— Nie było pana w domu, gdy baron otrzymał depeszę, a nawet szukał pana.

— Może miał mi coś ważnego do powiedzenia.

— Polecił mi prosić pana o zwolnienie dziś Władzia z lekcji i o towarzyszenie mu do Kemper, gdzie ma się udać do dentysty.

— Ależ z miłą chęcią spełnię jego rozkaz.

Zapadła chwila milczenia podczas, której znów rozważałem dzieje ubiegłej nocy. Jeśli barona nie było w domu, czyją twarz mogłem ujrzeć za kratami? A może wyjazd jego był tylko symulowany?

— Czy pani dawno zna barona? — spytałem, aby przerwać milczenie.

— Od chwili gdy się ożenił z Wandą Bredowską. Wielka przyjaźń łączyła mnie z nią; więc gdy owdowiała zamieszkałyśmy razem, pomagałam jej w wychowaniu dzieci, później zostałam nauczycielką Miry i nie opuściłam jej. Serdecznie kochałam Wandeczkę i przyznam się panu, że gdy zaręczyła się z baronem byłam bardzo zaniepokojona. Baron nie wzbudzał we mnie zaufania, wydawał mi się dziwnie chłodny i obcy. Obawiałam się o dzieci. Powtórne zamążpójście Wandy czyniło na mnie wrażenie bardzo ryzykownego kroku, sądziłam że baron będzie twardym i bezwzględnym ojczymem. Jednak Wandeczka znała lepiej odemnie jego złote serce. Bóg dał jej kilka lat nadziemskiego szczęścia z tym niezwykłym człowiekiem.

Okazał się nietylko najlepszym mężem, lecz prawdziwie wzorowym ojcem dla sierot.

Nikt nie wie ile ten biedak przecierpiał po stracie ukochanej małżonki. Nigdy o sobie nie mówi, a żyje tylko dla dzieci.

Z początku patrzałam na niego sceptycznie, lecz dziś mam dla niego wielkie uznanie i szacunek, nie mylą mnie już jego lodowate pozory.

Słuchałem z zaciekawieniem wywodów matrony. Nie należała ona do rzędu osób bardzo wygadanych i czyniła wrażenie istoty zrównoważonej i zdrowo myślącej. Mira ją kochała i liczyła się z jej zdaniem. Słowa jej były więc zaprzeczeniem mych podejrzeń. Wzmagała się moja duchowa rozterka.

Dalsza rozmowa została przerwana nadejściem Miry. Dźwigała olbrzymi pęk prześlicznych żółtych róż. Ubrana w blado różową batystową suknię, na której zwieszał się długi sznur niewielkich lecz doskonale dobranych pereł, wyglądała uroczo.

— Ranne żniwo — rzekła kładąc na stole snop kwiatów — muszę zmienić wszystkie bukiety w całym domu, praca nielada, a ten próżniak Władzio jeszcze nieubrany i nie mogę liczyć na jego pomoc.

— Ja go najchętniej zastąpię — zaproponowałem.

Spojrzała na mnie figlarnie. — Czy potrafi pan ułożyć gustownie kwiaty?

— Wprawdzie będzie to pierwsza próba, lecz byłem zawsze posłusznym uczniem, więc spełnię rozkazy.

— Kłując sobie palce — śmiała się wesoło.

— Wypij najpierw kawę, Mirciu, róże nie uciekną, a ty musisz być głodna.

— W istocie przymieram głodem, nigdy mi śniadanie tak nie smakowało — odparła zajadając świeże bułeczki.

— Czy pan już wie o projektowanej wycieczce do Kemper? — spytała zwracając się do mnie.

— Pani Depertois tylko co o niej wspomniała.

— Czy ty również wybierasz się do miasta? — spytała staruszka.

— Tak, mam sprawunki do załatwienia.

Przypomniało mi się, że ja również miałem kilka niezbędnych sprawunków, lecz byłem zupełnie pozbawiony pieniędzy Jedynie Albert mógł mnie wybawić chwilowo z trudnego położenia, musiałem widzieć się z nim niezwłocznie.

— Kiedy wyjedziemy? — spytałem.

— Za dwie godziny jeśli to panu dogadza.

* * *

Przed wyjazdem do Kemper udałem się więc do Dorarnenez i zastałem Alberta w domu. Opowiedziałem mu o mej przygodzie i dotkliwej stracie pugilaresu. Po wysłuchaniu uważnie do końca rzekł:

— Wszystko to jest bardzo dziwne, lecz w każdym razie trudno posądzać barona, choćby dlatego, że działo się to w nocy, a on o dziesiątej wieczorem wyjechał, nie mógł więc znajdować się w dwóch miejscach naraz.

— Tak, o ile naprawdę wyjechał.

— Czy możesz przypuszczać, że udawałby wyjazd jedynie w celu czatowania na twój pugilares? Przecież mówiłeś, że odkąd tu jesteś, po raz pierwszy spałeś przy otwartem oknie. Po drugie, baron jest człowiekiem zamożnym, jego dom handlowy znany jest w całej Francji, cieszy się ogromnem powodzeniem i obraca miljonami.

Choćby jego właściciel był złodziejem nie kusiłby się na tak drobne sumy.

Wszystko co mówisz, Albercie, jest zupełnie logiczne i pełne zdrowego rozsądku, nie mniej jednak fakty pozostają faktami i wszelkie wywody nie zatrą tego co na własne oczy widziałem.

— I bolesną stratę kilkuset franków Pozwól, że ci przyjdę z pomocą.

— Właśnie o to chciałem cię prosić.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na posiedzeniu rady budowlanej Magistratu rozważano projekty, z których 38 zatwierdzono, 5 odrzucono, lub decyzję odroczono. Z większych projektów budowlanych zatwierdzono budowę trzypiętrowego, częściowo czteropiętrowego domu spółdzielni pracowników hipotecznych. Zaakceptowano 10 projektów budowy domów jednopiętrowych przy ulicy Grenadjerów i t. d. Nie zatwierdzono ani jednego projektu nadbudówek.

* * *

Oprócz 40 przedsiębiorstw handlowych, do wydziału przemysłowego Magistratu wpłynęły na mocy ustawy przemysłowej, zawiadomienia o likwidacji w sierpniu w Warszawie 73 przedsiębiorstw przemysłowych (w lipcu 88), nowych przedsiębiorstw uruchomiono w tym czasie 42 i powiększono 21 dotychczasowych. W ciągu pierwszej połowy r. b. zlikwidowano w Warszawie 770 przedsiębiorstw przemysłowych, w tym samym jednak czasie uruchomiono nowe i powiększono stare w liczbie 470.

* * *

Pierwszy odcinek klinkierowej jezdni na ul. Czarnieckiego na Żoliborzu, który miał być oddany do użytku w ub. tygodniu, nie jest ukończony, gdyż deszcz nie pozwolił na zalanie kostki klinkierowej bitumem. Obecnie prace postępują naprzód i pierwszy odcinek będzie wkrótce otwarty dla ruchu. Ze względu na wymiary klinkieru i gęstość spoin między kostkami, na odcinku tym stosowane jest zalewanie całej powierzchni i wpędzanie bitumu w spoiny między klinkierem przy pomocy łat drewnianych, obitych gumą. Wskutek tego na całej powierzchni klinkieru powstaje powłoka asfaltu. Po zalaniu klinkieru posypywany jest piaskiem. Pod działaniem ruchu powłoka z asfaltu i piasku na powierzchni klinkieru odsłoni czerwono-brunatną barwę klinkieru, asfalt z piaskiem pozostanie tylko w spoinach.

* * *

Dział ogrodniczy Magistratu przystąpił do jesiennego przybrania kwiatami skwerów i parków miejskich. Dotychczas kwitnące pelargonje będą usunięte, na ich miejsce zasadzone będą chryzantemy gruntowe i astry. Pierwsze chryzantemy można już obserwować na skwerze, otaczającym pomnik Mickiewicza. Kolejno nastąpi przybieranie pozostałych kwietników w parkach i na skwerach ulicznych. Ogółem posadzonych będzie około 30.000 chryzantem jesiennych w barwach białej, bronzowo - złocistej i różowej.

Anglicy ostrzą apetyty

na polskie kuropatwy.

Łódź, 11 września W związku z rozpoczęciem się okresu polowań w sklepach na ulicy Piotrkowskiej pojawiły się w sprzedaży kuropatwy.

Cena kuropatw na początku tygodnia była dość niska, wynosiła bowiem 1 złotówkę za sztukę.

Przyczyną tego była znaczna obfitość kuropatw.

Obecnie cena poszła w górę i wynosi za starki 1.20 zł., za młódki 1.50 zł.

Przyczyny tego są dwie. Po pierwsze w Warszawie powstało Towarzystwo Eksportowe, które

skupuje kuropatwy

i wysyła do Anglji, a następnie ilość kuropatw w polach ogromnie zmalała.

Ceny te prawdopodobnie utrzymają się do końca.

KRATECZKI.

Króliki i krawiec.

Dodatkowe zajęcie.

Z pośród licznych zawodów, na których zresztą ludzie zwykle się zawodzą (gdyż niema takiego zawodu, któryby człeka nie zawiódł), specjalne miejsce zajmuje krawiectwo. Krawiec bowiem musi być blagierem i psychologiem. Blagierem dlatego, że nie wolno mu się przyznać, że „spartaczył" ubranie i wmawiać musi w klienta, że „ubranko" leży jak „ta lalka", niech pan tylko spojrzy na te plecy! To są plecy? To wcale nie plecy, to poezja, to marzenie!! Takie plecy zdarza się uszyć raz na sto lat! Nie wierzy pan? Niech pan idzie do tego partacza z naprzeciwka, to pan zobaczy u niego plecy. To są worki, nie plecy!

Krawiec musi być psychologiem, gdyż na 100 klientów, którzy przychodzą zamówić ubranie, trzech lub czterech tylko uczciwie zapłaci za garnitur. Reszta wystawi weksle, których niema zaco wykupić. I tu właśnie krawiec musi poznać, który klient jest dobry, a który nabiera. Ponieważ często pozory mylą, przeto niemniej często krawcy „wpadają".

Jak wiadomo Pan Bóg poto stworzył krawca, aby szył ubrania. Że z ubrania czasem może wyjść worek, o tem wiedzą ci wszyscy, którzy sobie raz na 5 lat (kto może częściej?) szyją ubrania.

KRÓLIKI.

28-letni krawiec Bronisław Rawski również jest bardzo oszczędny. Jest taki oszczędny, że jeśliby miał wydać 10 złotych z własnej kieszeni, to wolałby je wyciągnąć z cudzej kieszeni.

Właściwie dokładnie nie wiem, jak to było, czy Rawski bardzo lubi pieczeń z królika, czy wogóle lubi żywe króliki, czy poprostu chciał sprzedać króliki, ale faktem jest, że z tymi królikami coś było nie w porządku.

Prawdę mówiąc, to nietyle nie w porządku, ile poprostu Rawski króliki ukradł. Ukradł je z komórki Stefana Bednarka. Gdyby ukradł jednego, możnaby przypuszczać, że krawiec miał apetyt na królika, ale Rawski ukradł odrazu dziewięć królików. Może chciał uszyć z tych królików fokowe futro? Kto wie? Może chciał robić na królikach jakieś eksperymenty? W każdym razie fakt, że krawiec ukradł króliki jest nieco zagadkowy. Albo są złe czasy i krawcy muszą zmienić zawód, albo Rawski jest partacz i nikt mu nie daje zamówień.

Sąd Grodzki nie był wcale ciekaw, co wpłynęło na Rawskiego, że ukradł. Stwierdził jedynie niezbity fakt, że Rawski ukradł i powiedział tak: Bronisław Rawski posiedzi dwa tygodnie w więzieniu, gdzie niema królików i będzie mógł przez ten czas wymyśleć jakiś nowy rewelacyjny fason, naprzykład kamizelki, albo spodni zapinanych, dajmy nato, na agrafki.

Jerzy Krzecki.

—xx—

Przeniesienie zwłok Przybyszewskiego

do specjalnego mauzoleum.

Z Inowrocławia donoszą:

W dniu 19 września br. odbędzie się w Górze pod Inowrocławiem żałobna uroczystość przeniesienia zwłok wielkiego syna ziemi kujawskiej Stanisława Przybyszewskiego

do specjalnego mauzoleum.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele całego społeczeństwa, m. in. dostojnicy państwowi, kościelni i miejscy, przedstawiciele literatury, szkolnictwa, związków i towarzystw, prasy, a także delegacje poszczególnych szkół.

Podajemy poniżej program uroczystości:

Część pierwsza w Górze.

Początek godz. 11-ta: msza święta przemowa ks. prof. Dra Skazińskiego, przeniesienie zwłok: chór; przemowa p. Kuratora Dra Namysła; złożenie kwiatów przez młodzież.

Część druga w Inowrocławiu:

Uroczysta Akademja na sali Parku Miejskiego o godz. 18-tej.

B.-urzędnik zamiataczem ulic.

Zarabia 80 gr. na godzinę.

Z Białej donoszą:

Stanisław Pieczonka, b. urzędnik kontraktowy, porucznik rezerwy, znalazł się wskutek redukcji z chorą żoną

w skrajnej nędzy.

Wszystkie starania o pracę pozostały bez skutku.

Wreszcie w marcu br. dostał stanowisko... zamiatacza ulic w Białej z płacą 80 gr. na godzinę. Były urzędnik, oficer rezerwy... zamiataczem ulic..

Sześć listów lotnika

wyjaśni ponurą zagadkę.

Z Wilna donoszą:

Portjer hotelu „Polonja" (ul. Wielka 44) przechodząc przez korytarz posłyszał nagle huk strzału rewolwerowego, który rozległ się w pokoju zajmowanym

przez jakiegoś wojskowego.

Portjer usiłował wejść do pokoju, lecz drzwi były zamknięte z wewnątrz.

Wobec tego, że na pukanie nikt nie odpowiadał służba hotelowa natychmiast telefonicznie powiadomiła pierwszy Komisarjat PP., skąd niezwłocznie wysłano do hotelu policjantów.

Drzwi pokoju w którym padł strzał zostały wyważone, i oczom obecnych przedstawił się następujący widok.

Na łóżku leżał

nawpół ubrany wojskowy

z przestrzeloną klatką piersiową. W prawej ręce kurczowo ściskał rewolwer — systemu „Mauzer". Ponieważ lekarz zaalarmowanego pogotowia ratunkowego po przybyciu orzekł, że samobójca jeszcze żyje przewieziono go w stanie groźnym do szpitala wojskowego.

Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów ustalono, że jest to plutonowy 5-go pułku lotniczego w Lidzie Szuniewicz Czesław.

W niedzielę przybył do Wilna i wynajął mieszkanie w hotelu „Polonja".

Powodów zamachu samobójczego narazie nie ustalono.

Samobójca pozostawił 6 listów, które przekazane zostały władzom śledczym. Dochodzenie w toku.

Bandyta w roli bankiera.

Do Puka zapukała policja

Z Grudziądza donoszą:

Wydział Śledczy w Grudziądzu otrzymał drogą przypadku list niejakiego Wojciecha Puka zamieszkałego w Bzowie (powiat Świecie), pisany do rolnika Włodarbickiego w Łasinie, w którym Puk obiecuje pożyczkę 11.000 złotych na drugą hipotekę, żądając przysłania mu 50 zł. na koszta przyjazdu do Łasina celem oglądnięcia majątku.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Wydział Śledczy stwierdził, że Puk jest jednym ze starych i dobrze znanych „klientów" Wydziału Śledczego, a mianowicie jest to

znany bandyta,

już kilkakrotnie karany za napady rabunkowe dokonane w okolicy Rudnika.

Puk przerzucił się obecnie na nowy sposób zarobkowania. Ogłaszał on w jednym z pism grudziądzkich, że ma do wypożyczenia pieniądze i kiedy zgłaszali się reflektanci, wyłudzał on od nich gotówkę na koszta przyjazdu do danej miejscowości w celu oglądnięcia majątku, na który miał udzielić pożyczki.

W ten sposób wyłudzał on kwoty od 20 do 50 złotych, oczywista nie wyjeżdżając nigdzie.

Wszczęty narazie pościg za Pukiem, nie dał narazie żadnego rezultatu.

Puk zbiegł w niewiadomym kierunku

Bogata wiązanka oszustw.

Piekarz z fałszywem nazwiskiem.

Niejaki Piotr Foremski, z zawodu piekarz, liczący lat 27, pochodzący z miejscowości Strzyżewo, powiat Mogilno, pracował w jednej z piekarń w Poznaniu. Żądny jednak używania, wzgardził uczciwą pracą, a jął się łatwiejszego i szybszego zdobycia mamony

na drodze oszustw.

Gdy poczuł, że grunt w Poznaniu poczyna mu się palić pod nogami, wykradł w roku 1929 swemu 25-letniemu kuzynowi Zygfrydowi Hilbertowi, kawalerowi, zamieszkałemu w Poznaniu, dokumenty osobiste i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Po pewnym czasie wypłynął w Toruniu, gdzie pod swojem nazwiskiem Foremskiego, lecz z innemi datami w dokumentach, chroniącemi go przed rozpoznaniem

wydzierżawił piekarnię i ożenił się.

Dokonawszy całego szeregu nowych oszustw, porzucił żonę i ulotnił się. Schronił się najpierw do Szubina, a następnie osiedlił się w Bydgoszczy, występując już nie jako Foremski, lecz jako Zygfryd Hilbert. Poznał w Marjampolu pod Fordonem, pewną młodą z uczciwej rodziny panienkę, której przedstawił się jako właściciel piekarni, kawaler, i z którą w styczniu r. b. zawarł związek małżeński, zamieszkując narazie u rodziców żony. Nie mając żadnego majątku, okłamywał żonę i jej rodziców, że wkrótce otrzyma duże pieniądze, które pozwolą mu coś przedsięwziąć.

Tymczasem jednak puszczał w obieg weksle, podpisując je nazwiskiem swej starej 70-letniej matki, Katarzyny Foremskiej, zamieszkałej w Strzyżowie. Na weksle te pobierał w Bydgoszczy i innych miejscowościach różne towary, jak maszyny do szycia, radjoaparaty, rowery i t. p., które następnie od ręki sprzedawał.

Staruszka matka, nie wiedząc nawet gdzie się jej syn obraca, rzecz naturalnie nie uznała podpisu na wekslach, a poszkodowane firmy wystąpiły ze skargą.

Podczas dochodzeń, zdemaskowano ptaszka i aresztowano w mieszkaniu teściów pod Fordonem. Za wszystkie sprawki oszustwa, bigamji i t. p. będzie musiał teraz odpowiadać przed sądem. Żona jego, dowiedziawszy się smutnej prawdy, wniosła naturalnie o unieważnienie małżeństwa.

Serce króla Władysława IV.

Wynik badań laboratoryjnych.

Z Wilna donoszą:

Badania przeprowadzone w laboratorjum uniwersytetu, co do zawartości puszek, znalezionych w podziemiach kaplicy św. Kazimierza wykazały niezbicie, iż jest to

serce króla Władysława IV.

Druga puszka zawierała wnętrzności. Puszki te znajdowały się w wspólnej urnie srebrnej, zdobionej złotemi ornamentacjami, jednakże Moskale po zajęciu Wilna urnę zrabowali, pozostawiając nietknięte jedynie puszki cynowe.

Dalsze badania w podziemiach katedry prowadzone są w energicznem tempie i dotarło już wgłąb na 6 metrów. Na tej głębokości wykryto korytarz, który wiódł do zamku dolnego z katedry w kierunku równoległym do kaplicy św. Kazimierza. Dalsze badania w toku.

ANDRE BIRABEAU. . .

SZEF i PANIENKA.

Opowiedziała nam to po jakimś obiedzie, ale mgła, jaka zasłoniła jej oczy nie była wynikiem obfitego posiłku — — — Zrodziły ją wspomnienia: Jeżeli myśl unosi się w odległą przeszłość, przed oczyma powstaje zasłona, odgradzająca od rzeczywistości.

Mówiła:

„W owych czasach, gdy ojciec mawiał do mnie w sobotę z rana: „Chodź „panienko", zabieram cię z sobą do p. Juljana" — wiedziałam, że ojciec był w dobrym humorze i zadowolony ze mnie. W takich chwilach bowiem nazywał mnie „panienką", a następnie lubił chodzić do p. Juljana.

P. Juljan był szefem ojca, jego chlebodawcą. Zaopatrywał wielkie magazyny konfekcji. (W owych czasach mówiło się „konfekcji", a dziś mówi się magazyny gotowych ubrań). Posiadał liczne pracownie i zatrudniał w nich wielu robotników, pozatem miał jeszcze pracowników prywatnych „na mieście". Do tych ostatnich należał ojciec, aczkolwiek nie mieszkał w mieście, ale poza murami fortyfikacyj. Ojciec szył kamizelki. Odnosił je co sobotę i wówczas zabierał materjał na inne.

Było to wielkie zdarzenie tygodnia — jego największa przyjemność, stokroć większa od niedzielnej wycieczki.

Wstawał rano, pośpiewując pod nosem. Golił się z niezwykłą starannością, conajmniej godzinę czyścił obuwie. A potem starannie zawijał kamizelki w czarną „płachtę" i bądź sam, bądź w towarzystwie „panienki", jeżeli zasłużyła sobie na nagrodę szedł do p. Juljana.

„Trzeba było przejść przynajmniej pół miasta. Drogę odbywało się piechotą bo w owych czasach rzemieślnicy kilkakrotnie obracali pieniądz w ręku, zanim zdecydowali się wydać go na przejazd na „daszku" omnibusu. W pracowni p. Juljana ojciec doręczał swoją robotę albo samemu p. Juljanowi, albo też p. Szymonowi Chamusset — jego prawej ręce. Następnie odbierał swoje wynagrodzenie przy ciemnem okienku, gdzie kasjer dzwonił monetami, wydając pieniądze. Wkońcu, owinąwszy nowy towar w czarną „płachtę", brał mnie za rękę i prowadził przez bulwar St. Denis, by pokazać mi na wystawie Murzyna z zegarem w brzuchu.....

Po powrocie pierwszą rzeczą, o którą pytała matka, było:

— Czy widziałeś p. Juljana?

Ojciec odpowiadał albo: tak, albo też: „Nie, widziałem tylko „prawą rękę"....

O ile widział p. Juljana, ojciec miał temat niewyczerpany na dzień cały. Opowiadał: „Powiedział mi, jak się masz, Laurier?" Albo: „jak się miewasz, mój zacny Laurier!" A nawet: „A! oto i ten zacny Laurier!" Kilkakrotnie zaś częstował „panienkę" cukierkami z pudełka — z własnego pudełka! A „panienka" — źle wychowana, wzięła dwa cukierki naraz. Ojciec zgromił ją za to, ale p. Juljan rzekł tylko: „Dajcie spokój, Laurier..."

„Mam wrażenie, że ojciec poszedłby w ogień za p. Juljana. Cześć jego dla szefa powstała — może z drobnego połechtania jego miłości własnej. Kiedyś bowiem, gdy ojciec zaczął pracować u niego, p. Juljan, oglądając jego robotę, oznajmił wobec wszystkich robotników w pracowni: „A! to rozumiem. To się nazywa staranne wykonanie!" I ojciec odrazu poczuł w sobie ogień zapału, od którego zapłonęły mu policzki, i który nigdy nie zgasł w jego sercu. Tak jest, zaczęło się to prawdopodobnie od zadowolonej próżności, ale odtąd uwielbienie i oddanie ojca były zupełnie bezinteresowne. W domu bywało tylko kilka ciężko zarobionych groszy, ale gdyby p. Juljan był w złych interesach, jestem przekonana, że oddanoby mu bez namysłu te ostatnie, niezbędnie potrzebne pieniądze. Radowano się u nas jak z największego szczęścia, gdy córka p. Juljana wyszła zamąż. Gdy umarła jego żona, płakaliśmy wszyscy.

„Jeżeli ktoś, słysząc ojca mówiącego: „p. Juljan", nie wiedział, o kim mowa, trzeba było usłyszeć jakim tonem mój ojciec tłumaczył:

— To mój szef.

Szef jego, który dawał mu wszystko. Tak jest: wszystko — utrzymanie i zadowolenie moralne. Ktoś, co nim się opiekował, oceniał jego zasługi, korzystał z jego wysiłku i umiał go wynagrodzić. Pieniędzmi lub słowem wszystko jedno. Coś jakby Opatrzność w odpowiednich granicach.

„Pewnej soboty, ojciec poszedł dostarczyć swoje kamizelki. Co do mnie, nie towarzyszyłam mu już od kilku lat, a zajmowałam się szyciem w domu. Wrócił wcześniej niż zwykle (pozwolił sobie na przejazd omnibusem). Był zupełnie wzburzony.

„Matka spotkała go zwykłem pytaniem: „Czy widziałeś p. Juljana?

Kiwnął głową, z twarzą promieniejącą i opowiedział, co następuje:

„Prawa ręka" powiedział mu: „J. Juljan chce zobaczyć się z panem". — Ojciec przestraszył się i wszedł do szefa z bijącem sercem.

Ten zaś rzekł mu: „Powiedz mi, mój zacny Laurier, masz — zdaje się — córkę, która musi już być dorosła?" — Maż już lat szesnaście, p. Juljanie. — A czy ma jakie wykształcenie? — Och! i jakie.

— A więc potrzebuję jakiej sekretarki. Nie chcę osoby nieznajomej.

Czy zgodzisz się na to miejsce dla swojej córki?"

„Wyobraźcie sobie, biedna dziewczyna, jak ja, sekretarką pana Juljana!

— To szaleństwo! — rzekła mama. — Nigdy sobie nie poradzi. Jest za mało wykształcona... I co to za sekretarka z tym jej zadartym nosem i wiecznym uśmiechem..."

Ale ojciec już to wszystko wyłożył p. Juljanowi, a ten rzekł tylko:

„Zobaczymy!"

„Niestety, nie mogłam zmienić zadartego nosa, ale starałam się zachować poważnie, ponieważ uśmiech mój zdawał się zawsze naigrawać się z ludzi.

P. Juljan wydał mi się jeszcze tym samym człowiekiem, na którego dawniej nieśmiało wznosiłam oczy, trzymając ojca za rękę. Miał znowu na sobie swój szeroki tużurek — jakby ten sam z przed laty — głos stanowczy, jak dawniej, rumiane policzki, kędzierzawe faworyty łączące się z grubemi wąsami na sposób austrjacki. Przyjął mnie z wielką dobrocią...

Przeszło kilka miesięcy — sześć do siedmiu najwyżej — gdy pewnej soboty ojciec zapragnął się zobaczyć z p. Juljanem. Zapukał do drzwi biura. Usłyszał jakiś głos i zdało mu się, że ktoś rzekł: „Proszę". Ale w biurze nie było nikogo, gdy wszedł. Rozmawiano w gabinecie. Ojciec poczuł się zaambarasowany, bo co mógł pomyśleć o nim p. Juljan że wszedł bez upoważnienia do pokoju? — W zażenowaniu i niepewności nie ruszał się z miejsca. I słyszał pomimowoli, co mówiły głosy w drugim pokoju.

Dwa były głosy — męski i kobiecy. Pierwszy błagał, drugi drwił. Gruby, politowania godny głos żebrał, obiecywał, sapiąc i tchórząc — jasny, czysty głos śmiał się, targował, wykręcał się i wymijał. Głos szefa i głos „panienki".

Głos p. Juljana jęknął:

— Widzisz, błagam cię na klęczkach! Uczynię wszystko co zechcesz, najdroższa!"

A głos „panienki" odpowiedział:

— O! jakże jesteś nudny, mój stary!

Wówczas ojciec szepnął: „O!" —, a ja na ten dźwięk zbliżyłam się do drzwi. Widząc mnie, uczynił jakiś niejasny, miękki gest człowieka tonącego i uciekł.

Zobaczyłam go dopiero kilka godzin później, w południe. Musiałam przecież wrócić do domu na drugie śniadanie, prawda? Ach! jakże był zmieniony! Zlękłam się. Sądziłam, że mnie zbije i wyrzuci za drzwi. Przyglądał mi się uporczywie, ze zdumieniem. Wkońcu rzekł:

— To niemożliwe! Klęczeć przed tobą!... Taki człowiek, jak p. Juljan!!!

„Zrozumiałam wówczas, że rozczarowanie ojca nie pochodziło stąd, że dowiedział się, jak swawolnie zachować się potrafi jego córka... serce jego było rozdarte z powodu odkrycia, że człowiek, którego zawsze uwielbiał i czcił, którego słuchał z zapałem, któremu służył z radością, mógł być tym śmiesznym starcem, żebrzącym na kolanach o łaskę kobiety...

I ojciec mój czuł się straszliwie zawstydzony i upokorzony, że przez całe swe pracowite życie zabiegał o uznanie swego szefa, który o tem tylko marzył, aby oddać się w niewolę młodej dziewczynie, ani mądrej, ani nadzwyczajnie ładnej, z nosem zadartym i przebiegłym uśmiechem — małej „panience"...

Tłum. L. M.

SPORT

P. R. Brzeziński prowadzi mecz Ł. K. S. — Ruch.

Zarząd P. K. S. wyznaczył następujących arbitrów na zawody ligowe w dniu 13 września: „Polonja" i „Legja" — p. Nawrocki. „Warszawianka" i „Pogoń" — p. Kowalski, „Garbarnia" i „Warta" — p. Słomczyński „Czarni" i „Wisła" — p. Gulicz. „Ł.K.S." i „Ruch" p. R. Brzeziński.

Mecze międzyokręgowe prowadzą: „Skra" i „Gryf" — p. Miron (Warszawa) „Legja" i „Ł. T. S. G." — p. Baranowski „Naprzód" i „R. K. S" — p. Laband. „1 p. leg." i „76 p.p." — p. Wolhmann (Wilno) „22 p.p." i „W. R. S. Równe" — p. Laskowski (Warszawa.)

Cztery punkty Białoczarnych.

Stan rozgrywek o wejście do Ligi.

Obecny stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

I grupa — 1) ŁTSG. 4 pkt. 2) Legja 4 pkt. 3) Skra 0 pkt. 4) Gryf 0 pkt.

II grupa — 1) RKS. 4 pkt. 2) Podgórze 0 pkt. 3) Naprzód 0 pkt.

III grupa — 1) 82 p.p. 2 pkt. 2) 1 p. leg. 2 pkt. 3) 76 p. p. 0 pkt.

IV grupa — 1 Revera 4 pkt. 2) 22 p. p. 0 pkt. 3) WKS. Równe 0 pkt.

Tylko dwa punkty...

Kiepski dorobek polskich pływaków.

Punktacja ogólna państw po zakończeniu pływackich mistrzostw Europy przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce przypadło w udziale Węgrom, które zdobyły 114 punktów. Na drugiem miejscu — Niemcy 92 pkt. 3) Francja — 36 pkt. 4) i 5) Austrja i Włochy po 29 pkt., 6) Finlandja 14 pkt. 7) Czechosłowacja 12 pkt. 8) Szwecja 9 pkt 9) Belgja 8 pkt.

Punktacja powyższa przeprowadzona została w myśl regulaminu „Puharu Europy" który opiewa że do punktacji wchodzą tylko wyniki konkurencji męskich i piłki wodnej.

Jeśli chodzi o tabelę punktacyjną konkurencyj kobiecych — przedstawia się ona następująco: 1) Holandja 80 pkt. 2) Anglja 63 pkt., 3) Francja 40 pkt., 4) i 5) Niemcy i Austrja po 23 pkt., 6) Węgry 12 pkt. 7) Szwecja 9 pkt. i wreszcie — 8) Polska 2 punkty.

Dwa punkty zdobyte przez naszą reprezentację pływacką w Paryżu — to rzeczywiście niezbyt wielki dorobek.

Niedziela kolarzy.

Wyścigi w Helenowie.

Niedzielne wyścigi kolarskie Unionu na torze wyścigowym w Helenowie wywołały w naszym kominogrodzie zrozumiałe zainteresowanie, gdyż pierwszy występ Pusza po pamiętnym finale sprinterowskich mistrzostw Polski w Warszawie będzie nielada emocją dla sympatyków sportu kolarskiego. Ponieważ Pusz przyjeżdża ze swym kolegą klubowym „Stefem" przeto wyścigi sprinterowskie zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Lista uczestników niedzielnych wyścigów przedstawia się następująco: motocykliści Webb, Stolarow, Gildner, Wegner, Stefański (Union), Perkowski, Popielas, Becker, Kramberg, Reiser, Braun, Schiller, Bauer, Rudolf, Szalkiewicz (ŁKM), Kaufman, Lessman, Kanne (Bar Kochba), i Sobczyk (niestowarzyszony).

W wyścigach "sprinterowskich biorą udział: Pusz, „Steff" (Legja — Warszawa), Klatt, Szmidt Braurer, Zybert, Kołodziejski, Gutsche Fiedler, Freitag (Union) Paul, Dietzel, Elsner, Wyrwich, Schuetz (Szturm), Raab (IKPoznański), Milsztajn (Hakoah), Wittelson (Bar Kochba i Koplowicz (Rekord).

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa.)

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 5 klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

Po 20,0z0 zł. na N-ry: 37179 141975.

Po 15,000 zł. na N-ry: 27974 146390.

Po 10,000 zł. na N-ry: 50352 155574.

Po 5,000 zł. na N-ry: 58873 73567 107295 112724 139912 170408 197430 198825.

Po 3,000 na N-ry: 19526 59505 155555.

Po 2,000 zł. na N-ry: 22087 36172 47665 92268 95970 101044 111279 121537 130144 148792 154182 163500 173966 1ć1691 181868.

Po 1,000 zł. na N-ry: 9179 11869 14631 19887 33535 36386 42100 45293 62258 64185 73586 102691 104320 110047 111858 116077 146603 169449 170060 171710 175969 181081.

Po 500 zł. na N-ry: 101 7258 7330 9532 9864 9899 11272 14050 18329 25239 25476 25790 25866 26787 27672 30180 30489 34985 38219 41819 44708 44752 44927 47235 47818 47819 49881 50347 52616 54006 66617 69256 71634 71940 72146 73803 75630 75769 75799 77279 78391 78792 79925 80026 80042 82449 84298 84926 86503 87260 88058 88172 89113 89958 91818 92155 94368 96112 96296 96755 97434 98787 99273 99519 101607 102734 104157 104393 105239 106365 106820 106884 110323 110517 110985 113984 114342 116679 116905 117142 117172 118890 121331 122143 122765 122962 124460 125008 125421 128086 131669 133164 136072 139081 141166 142060 142209 142618 146040 147641 149840 151635 155140 157292 158075 160694 160853 162448 162549 163593 165610 166253 166280 166659 167034 168946 169688 169852 171221 174016 174249 175447 176301 176397 176540 176564 179135 180658 181884 185115 188777 198284 194372 196720 198026 200269 201597 204585 204946 204975 207014 207711 208219 208696.

PO 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY NUMERY NASTĘPUJĄCE:

74 189 430 93 564 91 627 818 56 1125 246 55 64 337 49 75 405 84 590 661 806 55 72 935 2118 245 328 511 744 77 800 91 965 3004 50 77 156 73 82 220 361 97 489 544 61 689 725 72 843 930 4029 68 149 202 8 13 315 412 547 619 736 56 97 991 5106 20 208 14 80 92 399 514 26 626 731 48 65 89 906 29 6009 41 81 282 351 409 85 507 22 24 37 618 67 741 67 837 7019 72 240 363 640 743 64 72 81 814 57 96 939 8187 411 511 55 862 963 9512 671 78 733 814 16 30 43 86 10041 58 150 437 87 515 869 948 51 11069 346 47 78 429 35 47 79 522 68 97 608 22 781 89 12113 43 340 402 521 26 695 714 39 95 939 13010 151 63 84 249 410 73 95 564 603 4 97 776 851 900 12 25 47 49 80 97 14076 127 89 227 94 424 504 76 43 842 15103 51 89 498 573 655 79 777 16056 60 166 201 74 98 649 68 96 412 633 55 74 808 17021 46 54 103 14 236 351 487 684 859 928 91 18090 209 46 438 46 70 531 38 76 725 37 872 19073 1 27 821 61 64 554 600 14 67 946 20062 07 149 225 85 423 44 58 61 63 77 501 39 82 643 99 728 62 809 21080 179 08 54 8 40 545 65 774 75 85 800 22164 344 76 465 572 95 645 709 86 850 964 67 23035 70 74 94 129 632 702 18 800 30 74 75 24023 29 76 78 179 242 328 320 27 697 713 53 865 71 74 993.

25260 68 827 46 500 28 641 748 26050 53 393 494 587 612 793 853 60 98 27014 39 214 834 57 402 547 58 91 771 817 973 28156 65 274 314 52 426 39 612 27 784 981 29145 77 315 62 472 502 45 621 864 902 30009 28 281 357 439 538 666 99 837 31093 229 34 72 544 79 619 733 47 833 82 964 32091 96 376 400 87 529 692 769 938 79 97 33020 40 56 216 68 96 463 548 59 94 628 718 89 802 20 29 934 34012 23 66 103 91 217 812 49 527 36 63 622 880 51 68 72 910 36 41 62 35032 140 50 364 440 73 660 765 36016 141 79 201 391 432 48 92 567 77 742 53 37119 225 44 328 34 92 407 24 80 615 66 758 90 800 7 31 32 38021 41 110 254 313 93 478 527 66 82 613 21 819 67 907 62 39131 57 204 65 357 497 652 801 910 40 72 73 40052 149 77 94 261 303 20 26 85 487 527 64 81 704 69 89 804 57 941 41213 874 81 402 19 59 572 82 601 23 35 60 812 75 84 98 933 72 42020 131 348 624 39 45 66 79 705 20 835 43033 87 141 356 492 519 35 56 89 671 719 88 98 815 978 44080 111 49 237 95 352 423 38 553 610 34 818 62 72 90 45012 56 123 427 516 638 785 841 98 46007 89 254 458 718 803 951 57 73 95 47122 250 355 425 538 56 61 979 48294 99 430 816 28 79 80 81 87 49047 69 87 120 226 350 479 662 761 877 83 971 78.

50020 123 380 485 538 674 714 51028 221 381 461 536 775 812 19 59 981 52120 83 237 93 388 408 568 681 94 816 41 952 88 92 53035 262 451 65 618 740 927 54060 72 327 40 526 51 616 748 73 822 35064 67 108 30 60 227 46 48 308 56 663 942 56060 66 203 35 337 438 597 653 71 95 707 867 96 905 66 57102 20 30 280 310 30 89 416 24 630 62 87 794 937 58083 95 118 341 478 81 89 631 45 829 901 47 59145 63 90 278 80 238 65 415 521 667 765 805 70 946 60045 56 231 92 340 82 406 12 688 813 33 61029 94 122 254 61 89 435 519 24 751 56 848 89 955 78 62048 72 93 105 18 41 300 456 503 65 611 43 777 863 96 98 949 63227 86 338 552 642 703 824 64017 47 90 259 300 3 500 12 38 66 661 85 93 726 48 65046 54 77 82 153 208 67 307 15 53 75 426 47 559 603 45 66 878 997 66044 65 67 84 217 27 49 453 72 732 906 67125 47 245 58 301 18 19 31 65 407 69 603 952 53 74 68010 17 61 64 106 235 61 333 68 456 532 706 33 831 927 69007 66 95 137 65 230 70 335 41 660 758 79 81 868 938 75 70029 129 232 71 459 528 655 827 67 92 71145 47 99 437 606 41 902 85 97 72052 168 384 509 82 85 623 706 21 69 955 81 73061 144 236 44 82 92 837 58 84 431 72 633 713 868 902 67 74035 92 99 116 99 221 33 63 367 69 413 517 63 674.

75016 45 64 72 73 78 100 241 49 341 505 53 822 902 60 76221 92 513 704 945 74 77145 347 89 452 94 508 27 63 87 773 943 78027 34 64 66 85130 48 87 348 74 452 569 99 609 710 31 905 86023 147 67 555 88 805 92 961 87034 229 54 428 59 640 827 86 99 968 88287 94 425 29 752 89028 135 98 493 527 97 690 723 95 982 90068 278 320 512 48 650 768 880 903 18 58 91117 31 55 404 37 713 98 94 92141 59 290 314 514 15 701 28 38 54 68 86 825 921 90 93117 22 214 34 329 82 509 78 91 603 75 702 8 55 807 917 37 87 94085 228 329 404 83 507 30 831 909 95060 200 407 554 81 85 648 732 51 67 91 92 892 921 71 98 96148 204 49 572 77 679 720 830 935 97022 210 60 458 535 620 58 66 861 965 98046 55 100 238 303 80 453 92 782 900 99020 72 93 102 03 46 306 553 643 98 757 878 909 54.

100148 378 473 77 567 625 46 65 741 69 922 99 101161 90 221 69 443 608 102160 249 417 21 32 53 582 758 78 817 21 23 27 97 981 90 103130 77 327 76 407 87 92 519 30 3 908 104004 30 81 129 44 236 312 504 608 23 13 70 877 94 979 105043 98 130 223 76 346 429 32 545 65 647 96 851 53 915 106138 311 83 467 572 655 731 36 91 821 38 107007 152 291 346 417 526 667 736 66 859 86 929 99 108040 125 255 343 532 773 821 919 68 109106 76 78 363 77 590 624 49 710 156 72 219 329 633 79 89 741 99 857 79 79327 45 455 619 710 860 80063 119 34 290 352 410 34 54 74 509 81 818 28 912 15 41 48 91 81048 134 65 69 280 330 67 407 11 49 543 76 90 662 65 717 67 888 82100 45 78 232 69 484 586 94 700 827 97 920 61 83037 57 144 229 529 73 958 90 84123 213 54 447 51 791 823 41 42 57 925 57 110072 118 77 235 370 96 405 58 61 524 624 724 61 806 42 111005 23 79 214 23 321 496 637 65 91 818 20 112121 23 88 207 95 302 31 469 504 49 86 88 657 709 24 26 27 88 836 930 41 113021 40 146 281 84 317 37 406 35 546 61 93 710 866 901 49 114149 72 203 9 43 46 47 379 459 64 933 50 115116 54 293 99 334 529 61 670 77 706 78 883 69 991 116052 84 200 27 35 407 65 515 64 665 71 732 867 987 117009 320 414 98 516 97 689 95 700 118023 77 163 64 315 491 580 635 41 43 51 733 70 94 894 989 119084 121 313 613 33 39 704 9 812 120019 21 172 269 328 442 71 90 502 26 44 615 758 810 14 912 74 121107 239 324 39 461 82 521 29 33 89 648 707 62 122091 138 245 54 333 41 45 55 33 38 532 64 820 59 964 123040 258 78 301 66 478 504 31 688 749 72 86 806 978 124012 183 90 355 433 530 41 664 747 58 926 36.

125013 86 348 430 581 97 729 64 83 844 54 75 949 52 77 126061 73 211 75 410 532 91 611 19 840 907 127283 93 378 741 901 128113 289 867 442 60 554 722 49 956 78 129096 240 65 73 329 33 41 426 621 34 701 983 99 130008 89 151 56 82 236 53 387 539 49 74 94 648 741 86 97 811 987 131040 121 242 382 711 17 800 18 32 56 954 132042 163 275 304 427 512 22 52 649 63 97 99 722 6 834 966 88 133183 314 63 499 677 786 74 8 973 92 97 134486 91 523 42 45 55 601 91 832 63 900 5 135183 303 722 975 81 136146 315 507 40 58 640 766 98 865 69 137059 181 299 543 638 835 71 94 914 138041 112 254 323 63 534 39 74 696 753 826 79 962 80 139059 140 252 526 819 929 44 48 62 73 140046 65 95 184 91 99 270 95 414 74 531 71 690 717 41 44 90 91 806 16 98 927 77 141011 332 409 59 68 78 529 690 865 142015 30 73 91 122 284 87 329 77 427 567 70 73 74 643 52 703 7 42 963 76 143103 57 266 304 48 86 414 504 34 612 23 30 89 99 144141 231 49 314 443 64 598 929 145093 156 232 510 27 96 649 55 791 816 39 78 951 146248 56 474 549 54 55 79 962 147011 107 99 341 479 553 834 955 148078 206 553 617 820 28 68 949 149035 217 310 53 98 400 47 73 83 559 626 733 807 11 63 74 935.

150004 09 94 170 226 49 73 365 438 77 648 52 80 869 993 151132 242 95 487 91 613 55 64 727 850 60 90 930 79 152023 164 97 297 469 551 794 934 153014 73 183 233 99 302 14 434 867 68 93 539 45 758 908 905 154124 78 207 11 37 330 519 94 618 38 828 56 77 923 155035 77 114 207 23 367 427 33 37 87 832 66 931 33 91 156063 80 157 246 93 323 418 58 547 70 892 99 157100 19 91 220 87 325 77 301 47 66 789 893 900 85 158004 08 17 271 90 371 545 705 86 817 43 919 159031 70 202 90 346 402 11 22 566 629 836 160189 94 227 312 400 08 540 54 858 914 97 16100 7169 74 88 286 346 514 83 605 48 716 60 88 807 48 933 162072 392 483 554 774 885 91 906 95 163004 240 44 321 38 69 81 90 478 80 533 679 721 27 48 80 932 164022 88 249 79 425 98 520 25 662 705 860 975 165012 234 311 80 446 647 746 969 166071 8 0163 67 232 70 360 404 536 660 833 48 61 167020 58 106 09 43 63 318 47 429 31 43 83 597 631 848 97 921 49 90 168034 68 88 115 66 214 28 340 74 637 789 802 98 977 90 169042 66 63 232 98 408 63 67 98 561 738 841 54 993 170153 237 43 353 80 481 655 67 78 780 864 73 936 171022 111 318 25 69 405 50 74 536 697 941 97 172042 44 47 149 214 55 372 81 83 495 669 715 69 820 916 55 173203 349 61 65 67 457 86 551 95 606 27 707 855 932 33 67 174228 64 310 82 543 97 779 854 85 931 59.

175034 67 130 96 239 389 524 55 64 68 97 607 97 965 176028 48 98 168 83 230 83 388 483 558 658 708 18 43 883 35 983 177045 80 96 128 50 221 56 364 417 67 642 809 83 47 96 930 178017 27 278 341 539 71 757 75 994 173063 111 229 77 409 56 574 79 656 795 829 180057 135 59 89 243 613 81 808 47 181029 34 91 429 55 71 523 605 25 39 40 91 704 834 905 60 182061 81 22 5334 438 567 711 50 57 87 841 84 183005 14 28 53 127 36 62 63 82 85 96 410 530 44 636 37 719 816 43 98 184068 134 60 217 312 46 408 38 41 500 35 61 67 91 616 54 712 22 44 7080 82 802 98 958 185467 555 62 643 96 726 66 73 79 812 98 186012 23 26 104 255 76 443 88 541 48 981 187023 83 93 95 149 62 64 242 63 350 93 481 582 94 634 766 888 991 95 188236 66 322 93 401 37 49 552 613 23 37 59 739 943 189197 225 506 28 74 604 51 83 721 35 45 83 803 49 902 60 79 81 190115 56 376 98 489 528 77 602 68 79 95 748 815 63 191065 72 113 56 87 277 526 637 81 913 85 192150 210 83 365 518 26 36 44 633 81 705 24 94 821 951 193034 48 79 90 325 86 418 19 68 569 882 919 92 194065 140 330 464 502 04 84 728 85 96 846 60 195061 267 423 55 91 97 560 914 196084 159 250 94 317 419 25 583 97 679 84 718 993 197051 175 218 317 467 686 57 87 850 59 67 198024 83 178 221 61 415 35 56 81 89 541 613 84 757 92 875 199095 116 229 345 405 572 96 632 99 716 40 64 804 69 80 930 35 71.

200092 149 58 209 10 78 87 324 31 406 41 580 647 76 785 822 904 201127 49 96 213 92 202099 299 344 513 18 37 42 389 837 73 79 319 95 524 620 50 89 707 40 803 60 72 973 907 203086 101 45 247 342 92 490 96 621 90 767 811 921 89 94 204057 69 102 4 9 39 280 596 664 74 708 834 951 205010 41 69 191 299 777 90 879 200001 117 82 244 353 61 474 510 616 92 763 868 86 207291 385 420 639 66 764 829 931 81 208077 81 172 220 39 60 65 368 80 403 96 560 80 642 742 88 813 909 10 209073 188 96 255 313 426 48 51 633 763 44 825 61 88 92 960.

Poznański mecz o puhar króla Italji.

W dniach 12 i 13 bm. w Poznaniu odbędzie się lekkoatletyczny mecz międzypaństwowy Włochy — Polska. Pierwsze te zawody w stolicy Wielkopolski zbiegają się z dziesięcioleciem Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

W czekającem nas spotkaniu z Italją stawka jest b. wysoka, bowiem kraj „czarnych koszul" umiał sobie w latach ostatnich wywalczyć w europejskim koncercie sportowym znaczenie i poważanie i nasze w tem spotkaniu zwycięstwo odbiłoby się głośnem echem w całej Europie, sławiąc imię Polski.

Pierwszy i jedyny dotychczas mecz rozegraliśmy z reprezentacją Italji w Rzymie przegrywając 54:78, a zdobyczą naszych zawodników były dwa pierwsze i pięć drugich miejsc. Z zawodników ówczesnych reprezentacyj staną w rewanżowem spotkaniu w Poznaniu po stronie Polski Adamczak, Kostrzewski, Sikorski, po stronie Italji: Faceli, (płotkarz światowej sławy), Carlini, Pighi (doskonały miotacz), i Tavernari (świetny średniodystansowiec).

Początkowo mecz miał być odłożony

na październik,

jednakże po interwencji w Rzymie warszawskiej ambasady włoskiej, mecz w zapowiedzianym terminie odbędzie się. Włosi proszą jednakże o skreślenie z programu konkurencji skoku o tyczce.

Mecz z Italją rozłożony jest na dwa dni i obejmuje ogółem 15 konkurencyj. Przy stawieniu do każdej konkurencji po dwóch zawodników, punktuje się następująco: miejsce I —4. II — 3. III —2. IV — 1. punkt; pierwsze miejsce w sztafecie daje 8 punktów, drugie — 4.

W sobotę program przewiduje bieg 400 mtr. przez płotki, pchnięcie kulą, bieg 100 metr. skok wzwyż, bieg 400 mtr., rzut oszczepem, bieg 1500 metrów.

Drugiego dnia rozpoczną się zawody biegiem 110 mtr. przez płotki, dalej pójdzie bieg 200 mtr., rzut dyskiem, bieg 800 mtr., skok wdał, bieg 5000 mtr. oraz sztafeta 4× 400 mtr.

Sport w kilku słowach.

(—) Jak się dowiadujemy, Łódzki Klub Sportowy otrzymał od najwyższej magistratury piłkarskiej w Polsce PZPN-u dyplom w uznaniu wielkich zasług, jakie położył na polu rozwoju sportu piłkarskiego w Łodzi.

Poza tem PZPN nadał srebrną odznakę trzeciej klasy Wawrzyńcowi Cyllowi (ŁKS). Odznaczeni zostali również Wieliszek (Turyści). oraz Kubik (PTC).

(—) W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w okręgu łódzkim pierwsze międzygrupowe spotkania piłkarskie o wejście do klasy A. Spotkania rozegrane zostaną w jednej grupie między WIMA (Łódź), Prosna (Kalisz) i Lechja (Tomaszów). Najpoważniejsze szanse do promocji posiada drużyna Widzewskiej Manufaktury.

(—) Nasza reprezentacja hazeny rozegrała trzecie spotkanie w Czechosłowacji w miejscowości Mielnik. Drużyna polska zmierzyła się tym razem z najsilniejszą drużyną Czechosłowacji S. K. Mielnik, która pokonała polski zespół 9 : 4.

(—) Reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra jeszcze w sezonie bieżącym jedno międzymiastowe spotkanie piłkarskie z reprezentacją Śląska. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi. Zachodzi poza tem możliwość, że rewanżowe zawody z Krakowem nie odbędą się w sezonie bieżącym, gdyż KOZPN ma grać w dniu 11 października z reprezentacją Brukseli.

(—) Rada Klubów Fabrycznych organizuje w nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadjonie Widzewskiej Manufaktury zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puhary, ofiarowane przez P. Prezydenta.

(—) W niedzielę organizuje Tow. Przyjaciół „Strzelca" na boisku WKS-u wielką imprezę sportową. Program tej imprezy przedstawia się następująco: lekka atletyka — panie: sztafeta 4 na 75 mtr., bieg 800 mtr.; panowie: sztafeta 3 na 100 mtr., sztafeta olimpijska 100, 200, 400 i 800 mtr. Gry sportowe: mecz hazeny między drużynami WKS i Makkabi; piłka nożna: mecz piłkarski Hakoah (Łódź) — TKS (Toruń). Początek powyższej imprezy o godz. 15-ej po południu.

Co nas po pracy rozweseli?

Bajka — Ogród Allaha.

Casino: Mąż swojej żony.

Capitol — Jej chłopczyk.

Corso — I. Pościg w płomieniach, II. Poznaj miasta polskie.

Czary — I. Rywal toreadora. II. Na straży prawa.

Grand - Kino — Afryka mówi.

Ludowy — Bezbronne dziewczę.

Luna — Hai - Tang.

Mimoza — Pieśniarz gór.

Odeon — Zdrój miłości.

Oświatowy — Dla dorosłych: Król białych gór; dla młodzieży: Simba.

Palace — Dama w szkarłacie.

Przedwiośnie — General Crack.

Resursa — Anastazja.

Splendid — Wygnańcy.

Spółdzielnia — Czarny orzeł.

Wodewil — Zdrój miłości.

Zachęta — Pieśniarz Paryża.

Radjo-kącik

SOBOTA.

11.58 Sygnał czasu, program na dzień bież. i repertuar teatrów i kin, 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteorol., 16.00 Słuchowisko dla dzieci, 16.30 Koncert dla młodzieży, 16.50 Kom. dla żeglugi, 16.55 Odczyt, 17.15 Muzyka z płyt, 17.35 Odczyt, 18.00 Godzina młodych talentów, 19.00 Rozmaitości, 19.25 Muzyka z płyt, 19.40 — 20.00 Kom. Izby Przem.-Handl., program na dzień nast. i kom. meteorol., 20.00 Pras. Dz. Radj., 20.10 Kom. sportowy, 2015 Koncert popul., 22.00 „Na widnokręgu", 22.15 Dodatek do Pras Dz. Radj., 22.20 Komunikaty, 22.25 Program na dzień nast., 22.30 Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza, 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, sobota, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt, 13.10 Kom. meteorol., 14.50 Kom. gospodarczy, 15.10 Komunikaty, 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 15.45 Intermezzo muzyczne 16.00 Słuchowisko dla dzieci, 16.30 Piosenki z Warszawy, 16.55 Odczyt z Krakowa. 17.15 Skrzynka poczt., 17.35 Odczyt ze Lwowa. 18.00 Godzina młodych talentów, 19.00 Codz. odcinek powieśc., 19.15 Rozmaitości, 19.30 Dr. W. Wilkosz: „Sztukmistrze rachunkowi", 19.55 —22.20 Transmisje z Warszawy, 22.20 Komunikat meteorol. i program na dzień nast., 22.30 Koncert chopinowski, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota, 1634,9 m.

14.50 — 15.30 Program dla dzieci, 16.30 — 17.30 Koncert z Hamburga, 17.30 — 17.55 Kwadrans zdrowia. Prof. Muehsam: „O raku", 18.00 — 18.25 Francuski dla zaawansowanych, 18.30 — 18.55 Dr. L. F. Clauss: „Beduini", 18.50 Występ skrzypka Szymona Goldberga, 19.20 Dyskusja na temat reformy prawa akcyjnego, 22.00 Fr. Ege: „Muzyka i humor cygański", 21.10 Radjo dla wszystkich — kabaret, 22.15 Komunikaty, następnie do 0.30 Muzyka taneczna.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1913.

Jutro, w sobotę dnia 12-go września do rejestracji powinni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: P.R. i zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu pol. państw. których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, Ch, I, J, K L, Ł, M, N.

LOTERJA FANTOWA W PARKU.

W niedzielę dnia 13 bm. od godz. 2 po poł. odbędzie się w parku miejskim 3-go Maja przy ul Zagajnikowej impreza na rzecz kościoła i ochronki parafji SS. Apostołów Piotra i Pawła z następującym programem:

1. Loterja fantowa, każdy los wygrywa;
2. Chór „Stella" wykona cały szereg pieśni melodyjnych;
3. Francuska poczta;
4. Bengalskie ognie i wiele innych atrakcyj.

Kupon na loterję fantową 1 zł. Wejście do parku bezpłatne.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Nowy Jork 11.22, Praga 376.95 — 378.99, Wiedeń 79.47 — 79.75, Zurych 57.40, Berlin 47.05 — 47.45, wpłaty na Warszawę Katowice i Poznań 47.12.1.2 — 47.32.1.2, Gdańsk 57.61 — 57.73, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.59 — 57.71.

LONDYN. Nowy Jork 485.94, Paryż 123.95, Berlin 20.83.1.2, Szwajcarja 24.92.

PARYŻ. Londyn 123.95, Nowy Jork 25.50.3.4

BAWEŁNA.

Liverpool, 10. 9. Amerykańska, zamknięcia: styczeń 3.76, luty 3.80, marzec 3.84, kwiecień 3.88, maj 3.92, czerwiec 3.95, lipiec 3.98, sierpień 4.01, wrzesień 3.68, październik 3.70, listopad 3.70, grudzień 3.74, loco 3.80.

Liverpool, 10. 9. Egipska, zamknięcie: styczeń 5.80, marzec 5.95, maj 6.13, lipiec 6.29, wrzesień 5.39, październik 5.48, listopad 5.64, loco 5.75.

Nowy Jork, 10. 9. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.98, luty 7.08, marzec 7.19, kwiecień 7.26 maj 7.36, czerwiec 7.43, lipiec 7.52, wrzesień 6.58, październik 6.67, listopad 6.89, loco 6.70.

Nowy Orleans, 10. 9. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 7.00, marzec 7.19, maj 7.38, lipiec 7.51 październik 6.68, grudzień 6.91, loco 6.44.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

MNIEJSZE OBROTY DEWIZAMI.

Ogólne rozmiary obrotów na zebraniu giełdy dewizowej zmniejszyły się i spadły poniżej swej zwykłej normy. Tendencja dla dewiz kształtowała się niejednolicie, przeważał jednak odcień słabszy. Obniżyły się dewizy na Belgję o 15 gr., na Gdańsk o 5 gr., na Londyn o 1 gr., (na 1 funcie), na Paryż o 1 gr. na Nowy Jork o 0,1 niżej ceniono także o 0,1 gr. wpłaty telegraficzne na Nowy Jork. Mocniejsza była o 15 gr. tylko dewiza na Holandję, gdyż pozostałe na Pragę, Szwajcarję i Wiedeń obiegały po kursach niezmienionych. Na dolary gotówkowe St. Zjednoczonych popyt był znikomy i nieliczne tranzakcje niemi dokonywano po kursie dotychczasowym.

POŻYCZKI PREMJOWE POSZUKIWANE.

Zainteresowanie dla pożyczek premjowych na zebraniu giełdowem wybitnie wzrosło i popyt wkrótce przewyższył umiarkowaną podaż. Dzięki temu poprawiły się jeszcze kursy 3% Poż. Budowlanej o 75 gr. i 4% Poż. Inwestycyjnej w serjach o 1 zł. Słabsze natomiast były i zniżkowały pozostałe pożyczki: 5% Konwersyjna i ½ proc., 6% Dolarowa o ½ proc. i 7% Stabilizacyjna o 1 proc. Bez zmiany utrzymały się listy zastawne i obligacje banków państwowych.

PRYWATNE PAPIERY PROCENTOWE BEZ ZMIAN.

W dziale prywatnych papierów procentowych obroty zmniejszyły się nieco, tendencja jednak pozostała prawie niezmieniona. Utrzymały się przy dotychczasowych kursach listy zastawne miejskie, a mianowicie 8% m. Warszawy i 10% m. Radomia, cokolwiek niżej zaś notowano 4½ proc. L. Z. Ziemskie o 25 gr. i 8 proc. L. Z. Tow. Kredytowego Przemysłu i Pol. Po kursie poprzednim obracano 8% oblig Polskiego Banku Komunalnego III emisji,natomiast bez zainteresowania i tranzakcyj pozostały obligacje komunalne m. Warszawy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 33.00, Inwest. serje 91.00, Poż. Konwers. 44.50, Dolarowa 64.00, 65.50, Stabiliz. 64.00, 64.50, L. Z. Banku Rolnego 83.25, L. Z. B. Rolnego 94.00, B. G. Kraj. 83.25, Z. B. G. Kraj. 94.00, Obl. B. G. Kraj. 94.00, Pol. B. Kom. 93.00, Z. T. Prz. Pol. 71.00, L. Z. T. K. Z. Warszawy 49.25, — 49.75, L. Z. T. K. m. Warszawy 68.75, 69.50 — 69.25. K. Z. T. m. Radomia 70.00.

AKCJE CORAZ MOCNIEJSZE.

Za zebraniu giełdy akcyjnej popyt wzmógł się jeszcze i oflarowywano ceny wyższe za różne walory, nie zdołało to jednak nakłonić posiadaczy akcyj do zawierania nawet niewielkich tranzakcyj. Powodem takiej nieustępliwości sprzedawców jest zbyt niski jeszcze mimo pomyślnej naogół konjunktury poziom cen, które nie sięgają bynajmniej kwot niegdyś za te same akcje przez obecnych posiadaczy zapłaconych. Wskutek tego obroty ograniczyły się do akcyj Banku Polskiego, które osiągnęły dalszą zwyżkę kursu o 1 zł. 50 gr. oraz do Ostrowca za którego płacono wyżej w porównaniu z ostatniem notowaniem z 20 sierpnia rb. o 6 zł. 50 gr. Pozostałe walory jeszcze narazie bez ruchu.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 116.50 Ostrowieckie 40.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 10.9. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 21.25 — 21.50, Pszenica 24.00 — 24.50, Owies jednolity 21.00 — 22.00, Owies zbierany 19.25 — 20.25 Jęczmień na kaszę 19.25 — 19.75, Jęczmień browarny 21.00 — 23.00, Mąka pszenna luksusowa 47.00 — 57.00, Mąka pszenna 0000 42.00 — 47.00, Mąka żytnia wg. t. p. 37.00 — 39.00, Otręby pszenne szale 14.75 — 15.25, Otręby pszenne średnie 14.50 — 15.00, Otręby żytnie 12.00 — 12.50, Rzepak zimowy 29.00 — 30.00, Groch „Wiktorja" 26.00 — 30.00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

KONCERT PIEŚNI POLSKIEJ.

Zarząd Związku Polskich Stow. Śpiew. i Muzycznych komunikuje, że Koncert Pieśni Polskiej ze współudziałem pierwszorzędnych chórów odbędzie się w Helenowie w niedzielę dnia 13 września rb. o godz. 2 po poł. Na program złożą się utwory ludowe i humoreski, przy współudziale orkiestry symfonicznej.

ZABAWA W WENECJI.

Komitet budowy szpitala OO. Bonifratrów zaprasza mieszkańców m. Łodzi na wielką zabawę, połączoną z koncertem orkiestry Policji Państwowej, loterją, tańcami, teatrem, prócz tego wiele innych niespodzianek. Zabawa odbędzie się 13 września br. w parku Wenecja".

WINSZUJEMY:

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.03
Zachód 6.02
Długość dnia 13.01
Ubyło dnia 3.42
Tydzień 37.

Kobiety silniejsze od mężczyzn.
Lepiej się nie narażać.

Kobiety nazywane są „słabszą połową rodu ludzkiego". Nazwie tej przeciwstawia się szereg wypadków maltretowania i bicia mężów przez żony. Ostatnio pisaliśmy o pobiciu do utraty przytomności znanego atlety

przez jego żonę.

Uniwersytety amerykańskie przeprowadziły badanie wzrostu, siły i wagi studentek. I cóż się okazało? Otóż to, że dziewczęta amerykańskie są wyższe, silniejsze i ważą więcej od chłopców. Te same badania przeprowadzone w Japonji dały podobny wynik. Rzecz oczywista, że w Japonji podlegały badaniu tylko młode panny — sportsmentki.

Dyrektorskie gaże w Niemczech.
Astronomiczne cyfry.

Według obliczeń jednego z pism niemieckich przeciętna płaca robotnika przemysłowego w lipcu 1931 r. wynosiła 30 mk. na tydzień, robotnik w przemyśle tekstylnym zarabiał zaś tylko 19.50 mk. na tydzień.

Tymczasem według tegoż pisma następujący dyrektorzy i urzędnicy zarabiają:

Generalny dyrektor koncernu Siemensa 800.000 mk., generalny dyrektor Hamburg-Amerika-Linie — 600.000, generalny dyrektor koncernu Ignag — 375.000. generalny dyrektor I. G. Farben-Industrie — 500.000, generalny dyrektor trustu Ruhr-Koncernu — 400.000, członek zarządu Banku Niemieckiego — 350.000, generalny dyrektor Przemysłu Westfalsko-Nadreńskiego — 650.000 dyr. Prager Eisen-Industrie — 309.000, prezydent Banku Rzeszy — 168.000, wiceprezes Banku Rzeszy — 112.000, dyrektor Banku Rzeszy — 84.000, generalny dyrektor kolei Rzeszy (oraz mieszkanie) — 97.000, członek zarządu kolei — do 48.000 mk.

Jeszcze wyższe i zupełnie często niezasłużone są tantjemy członków rad nadzorczych, które wynoszą:

Vereinigte Glanzstoff Fabriken — 680.000, Ilse Bergbau A. G. — 171.000, Berliner Handelsgesellschaft — 139.000, Commerz- und Privatbank — 139.000, Darmstaedter- und National-Bank — 360.000, Deutsche Bank 677.000, Disconto-Gesellschaft — 486.000, Dresdner Bank — 253.000, Allg. Deutsch Creditanstalt — 200.000 mk.

Ciężar tych wysokich pensyj i tantjem ponosi oczywiście szeroki ogół ludności pracującej.

Starożytne piece.
Ciekawe odkrycie uczonego.

Znakomity uczony angielski, prof. Edward Stone, donosi w jednem z poważnych czasopism naukowych, że niedawno odkryto w Transwaalu interesujące ślady starożytnego

przemysłu bronzowniczego.

Od wielu lat przed przybyciem białych musiał jakiś nieznany bliżej lud lać tam bronz i to w sposób zupełnie prawidłowy.

W pobliżu farmy Farewell znaleziono kawał bronzu, zawierający nikiel (30 proc.) i arsen (2 proc.). Przypuszczano zrazu, że jest to produkt przypadkowy. Ale niebawem dokonano wielu podobnych odkryć, które udowodniły niewątpliwie, że chodzi o produkt przemysłu bronzowniczego. W toku dalszych poszukiwań natrafiono na ślad pieców, przeznaczonych właśnie do tego celu. Odkrycie to wywołało w świecie naukowym bardzo silne zainteresowanie.

Budzik dla burmistrza.
Mr. Welker w Paryżu.

Bawiący obecnie w Europie burmistrz Nowego Jorku, mr. Walker, znany jest z tego, że nigdy nigdzie nie przychodzi w porę, ale zawsze przybywa z pewnem opóźnieniem, co mu nawet zjednało przydomek „the late mr. Walker", w którym ukrywa się bardzo

subtelna gra słów.

bo „late" znaczy „spóźniony" ale znaczy także „ś. p.".

Anglo-Amerykański związek prasowy, podczas przyjęcia, wydanego w Paryżu, na cześć Walkera, ofiarował mu w prezencie wspaniały, olbrzymi.. budzik, zawieszony na grubym łańcuchu.

Fakt, że Walker — który zresztą podczas swego pobytu w Europie zadaje kłam swej reputacji i

z wielką punktualnością

zjawia się na wszystkich uroczystościach i przyjęciach — przyjął ten nieco ironiczny podarek z dobrą miną i bez urazy, dobrze świadczą zarówno o jego inteligencji jak o jego charakterze.

Burmistrz Walker wszędzie zresztą był przyjmowany nietylko serdecznie ale wprost owacyjnie tak, że od czasu przybycia Lindbergha do Francji nie pamięta Paryż takiego zapału dla cudzoziemca.

Zniknie stukot kół...
Wagony na gumach.

Zdawaćby się mogło, że przy budowie lokomotyw i wagonów kolejowych powiedziane zostało już ostatnie słowo i że prace nad środkami komunikacyjnemi nie tyczą się już kolei żelaznych.

Tymczasem we Francji czynią doświadczenia nad tem, jakie korzyści przyniosłyby kolejowej komunikacji opony gumowe, założone na koła lokomotyw wagonów. Na pewnym odcinku kolei orleańskiej w okolicy Laguenille kursują pociągi zaopatrzone w obręcze gumowe. Wyniki z okresu pierwszego rokują jak najlepsze nadzieje. Przedewszystkiem zwiększyło się

tarcie kół na szynach,

co oznacza, że można użyć lżejszych lokomotyw, że nacisk kół na szyny nie musi być tak silny, jak na kołach żelaznych. Ten sam moment większego tarcia ma znaczenie przy jeździe na torach górskich, gdzie są wzniesienia, których nie może pokonać lżejsza lokomotywa przy małem tarciu. Tak więc zwiększone tarcie zwiększa siłę pociągową lokomotywy.

Jako dalsza zaleta takich masywnych opon gumowych okazuje się mniejsze zużycie materjału wskutek zmniejszenia ilości i siły wstrząsów wagonów. Ostatnia okoliczność przyczyni się też niewątpliwie do uprzyjemnienia podróży pasażerom. Pozatem jako wielką zaletę takich kół należy podnieść zmniejszenie się i to w wielkim stopniu

hałasu podczas jazdy.

Zniknie stukot kół biegnących po szynach.

Jeśli na kolejach zaprowadzą opony gumowe, oznacza to niebywały rozwój wszystkich fabryk gumowych. We Francji w doświadczeniach tych bierze żywy udział wytwórnia takich opon, a niewątpliwie cały przemysł gumowy śledzi bieg doświadczeń tych z zainteresowaniem.

Człowiek pozbawiony lękliwości jest kaleką.
Nierozważne zatruwanie życia.

Bojaźliwość nie jest cechą ujemną charakteru ludzkiego jest raczej emocją psychiczną, konieczną do zachowania życia danej jednostki. Takie zdanie wypowiada dr. Allan Grimbly w „Encyklopedji Psychologicznej", dziele świeżo wydanem przez Królewski Instytut Psychologiczny w Brukseli.

Uczucie lęku — wywodzi wspomniany uczony — każe dziecku intuicyjnie stronić od ognia i ono też powoduje dorosłego obejrzeć się na obie strony przed przekroczeniem jezdni. Człowiek pozbawiony lękliwości, jest poniekąd kaleką, gdyż władze umysłowe takiego osobnika

działają wadliwie,

nie ostrzegając zawczasu przed grożącem niebezpieczeństwem, skutkiem czego staje on się łatwo ofiarą wypadku. Inaczej człowiek odważny; ten, opanowawszy siłą woli wrodzoną bojaźliwość, w pełnej równowadze umysłowej, oczekuje zbliżającego się niebezpieczeństwa. Tchórzem jest tylko ten, kto dopuszcza do zamroczenia swych władz intelektualnych przez bojaźń, w wyniku czego daje się porywać

do czynów nierozważnych,

do ucieczki na oślep, na wzór przerażonego zwierzęcia.

Zresztą lęk nie zawsze chodzi w parze z grożącem niebezpieczeństwem. Dr. Grimbly wykazuje, że lęk — troska o przyszłość — staje się powodem ruiny tysiąca istnień. W wielu ludziach nurtuje strach przed zagadką przyszłości i uczucie to ma zdecydowany wpływ na ich system zarówno fizyczny jak umysłowy. „Zatruwanie życia" w tym wypadku nie jest gołosłownem powiedzeniem, gdyż następuje zatrucie krwi i poważna dezorganizacja czynności serca.

Uczony przytacza następujący przykład skutku lęku w stosunku do organizmu. Oto przed aparatem roentgenowskim, umieszczono kota, którego

odpowiednio związano.

Podsunięto mu spodeczek z mlekiem i kot pomrukuje z zadowolenia, zachowywał się spokojnie. Promienie roentgenowskie ujawniały żołądek działający normalnie. Aliści w pewnej chwili, do pracowni

wpuszczono złego psa.

Kot momentalnie odczuł lęk przed rzekomem niebezpieczeństwem i aparat uwidocznił wpływ strachu na organ trawienia: żołądek zwierzęcia skręcił się formalnie w węzeł i zaprzestał swej normalnej pracy. — Wynika stąd, że w stanie lęku, troski, depresji, wskazane jest całkowite wstrzymanie się od przyjmowania pokarmów.

Umysł człowieczy ma osobliwą właściwość realizowania myśli

obarczających tenże umysł:

kto ustawicznie obawia się niepowodzenia, tego udziałem stanie się właśnie — niepowodzenie; kto zaś niewzruszenie oczekuje pomyślnego obrotu rzeczy, tego oczekiwania przeważnie się ziszczą. To samo da się powiedzieć o chorobach. Ludzie wiecznie niespokojni o stan swego zdrowia, żyjący w ciągłej obawie zapadnięcia, powiedzmy, na raka lub gruźlicę, wytwarzają w swym organiźmie warunki jak najbardziej sprzyjające tym właśnie chorobom. Jako rzecz charakterystyczną przytoczyć można fakt, że lekarze i pielęgniarki, rzadko zapadają na choroby, z któremi codziennie się stykają a dzieje się to nie wskutek stosowania jakichś specjalnych środków ostrożności, lecz poprostu dla tej przyczyny że ludzie ci, obyci z chorobami, nie lękają się ich, ani liczą z możliwością zarażenia się.

Świątynia ze złoto-żółtych cegieł.
Śmiały pomysł Sven Hedina.

Sven Hedin powziął pomysł przeniesienia całej świątyni chińskiej do Ameryki. Miasto Chicago ma otrzymać sławny na cały świat Złoty Pawilon znanej świątyni Potola w Jehol, dawnej rezydencji letniej cesarzy chińskich.

Projekt podyktowany jest głównie obawą, że w niesłychanie szybko następujących przewrotach łatwo zaginąć może ślad tego wspaniałego pomnika

prawdziwie chińskiej architektury.

Pierwotnie Sven Hedin zamierzał rozebrać świątynię i przenieść ją w częściach oryginalnych do Ameryki, zamiar ten jednakże okazał się niemożliwym ze względu technicznych. Wobec tego postanowiono wykonać wierną kopję świątyni. Po długich studjach rozpoczęły się pod kierownictwem jenego z najzdolniejszych architektów chińskich prace całej armji chińskich rzemieślników - artystów. Kwestja powstała jedynie, co do wykonania dachu, którego oryginał przyozdobiony jest 68 tys. złoto-żółtej cegły.

Poszczególne części i konstrukcja są ponumerowane i przewiezione będą luzem do Ameryki, gdzie zmontowane będą w wspaniałą całość architektoniczną.

Ćwiczmy lewe ręce!
Ciekawe badania naukowe.

Na początku bieżącego stulecia szereg badaczy zwróciło uwagę na to, że jednostronne posługiwanie się prawą ręką a zaniedbywanie lewej pociąga za sobą ujemne dla człowieka skutki, powodując nietylko osłabienie jednej strony ciała lecz także jednostronną czynność nerwów a nawet

jednostronną moralność.

Równocześnie stwierdzono, że centrum mózgowe mowy u człowieka jest jednostronnie położone. Dalsze badania wykazały, że ta jednostronność pozostaje w związku z jednostronnem używaniem i rozwojem prawej ręki. Stwierdzono dalej, że u ludzi posługujących się wyłącznie prawą ręką, centrum mowy znajduje się w lewej części mózgu, podczas gdy u ludzi o równomiernym rozwoju obu rąk znajduje się jeszcze drugie centrum mowy w prawej części mózgu.

Badania naukowe wykazały, że w dziejach rozwoju ludzkości ręka i mowa rozwijały się w zależności od siebie i że u dziecka istnieje

obustronny zarodek

rozwoju lewej ręki można spowodować rozwój także prawego centrum mowy. Cały szereg uczonych wypowiedział się stanowczo za równorzędnym rozwojem lewej ręki.

W istocie też w rozmaitych państwach, jak Danja, Szwecja i Niemcy poczyniono zarządzenia, zmierzające do równorzędnej kultury lewej ręki i lewej strony ciała ludzkiego. W Ameryce już od dawna w szkołach wychowuje się dzieci w równomiernem władaniu lewą ręką.

Narodem jednak, który prym wiedzie w tej dziedzinie, są Japończycy, którzy w równym stopniu potrafią pocentrum mowy. Jedynie okoliczność, że dziecko uczy się używać tylko ręki prawej, powoduje jednostronny rozwój centrum mowy. W szeregu doświadczeń udało się wykazać, że w drodze sługiwać się

obu rękoma.

Tem się też zapewne tłumaczy ich niezmiernie wielką wydajność pod względem fizycznym jak i umysłowym.

Komornik w historycznym pałacu.
Bankructwo znanego arystokraty.

Arystokratyczne sfery Budapesztu zajmują się obecnie żywo osobą węgierskiego posła zakonu rycerzy maltańskich hrabiego Eugenjusza Karasconyi. Hrabia, dawniej jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich na Węgrzech, zbankrutował i przed kilku dniami miała się odbyć

publiczna sprzedaż

jego historycznego pałacu rodzinnego. Hrabia zdołał jednak w ostatnim momencie przeszkodzić publicznej sprzedaży, ale zwolnił cały personel i sam opuścił pałac, aby zamieszkać w hotelu.

Finansowa ruina hrabiego zaczęła się już bezpośrednio po wojnie światowej. Z swoich wielkich dóbr ziemskich w Jugosławji uratował hrabia tylko 3 tysiące morgów i wpadał w coraz większe długi. Niedawno chciał założyć w Temeszwarze przedsiębiorstwo pod kierownictwem pewnego konsula, mające na celu sprzedaż dóbr hrabiego w Jugosławji. Ale konsul

zmarł i plan upadł.

W związku z bankructwem hrabiego rozeszły się w Budapeszcie pogłoski, że żona hrabiego zamierza z niem się rozwieść i poślubić sekretarza hrabiego barona Franciszka Metzger-Rubina.

Baron jest dopiero od trzech lat sekretarzem hrabiego. Baronem został dopiero dzięki staraniom hrabiny, która nakłoniła barona Metzgera, aby go adoptował. W ten sposób baron Metzger-Rubin wszedł do arystokracji węgierskiej. Hrabina przeprowadziła nawet osobiście sprawę adoptowania barona w ministerstwie sprawiedliwości. — Bankructwo hrabiego Karacsonyi wywołało w Budapeszcie zrozumiałą sensację.

Osiedla dla bezrobotnych.



Na zachodzie zdecydowano się w drodze eksperymentu osiedlić część bezrobotnych, którzy pochodzą ze wsi i dopiero w pierwszem pokoleniu mieszkają w mieście na roli, oddając im działki na gruntach państwowych i samorządowych do uprawy. Ta droga zamierza też pójść Polska. Niedawne rozporządzenie p. premjera do wojewodów w sprawie przydzielania działek do uprawy bezrobotnym jest pierwszym krokiem na tej drodze. Nowa metoda ma według projektodawców prócz efektu materjalnego dać też dodatni wynik moralny, przyzwyczajając odwykłych od pracy bezrobotnych do produkcyjnego wysiłku.

Wyspa wstrętnych zwierząt.
Nietoperze rozsadnikami tajemniczej choroby.

Na wyspie Trinidad, położonej naprzeciw wybrzeża Gujany w Ameryce południowej i należącej do Anglji, pojawiła się jakaś

tajemnicza choroba,

która dziesiątkuje nietylko ludzi ale i zwierzęta, i wobec której lekarze są zupełnie bezsilni. Symptomy tej choroby u ludzi przypominają do złudzenia objawy paraliżu dziecięcego.

Śmierć następuje w przeciągu czterech lub pięciu dni po wybuchu choroby.

Chorobę tę badano w Instytucie Listra w Londynie i w Instytucie Rockefellera w Nowym Jorku, lekarze jednak nie są zgodni, co do sposobu jej powstania. Londyński bakterjolog skłania się do hipotezy, że zarazek jej przenoszony jest przez wielkie nietopierze, zwane wampirami, które żywią się krwią istot ciepłokrwistych. Wyspa Trinidad i pobliskie wybrzeże gujańskie obfituje w te

wstrętne zwierzęta.

Na tajemniczą zarazę zapadają głównie wieśniacy oraz osoby przebywające na wsi, w miastach bowiem wampiry pojawiają się bardzo rzadko.

Podsłuchane.

DLATEGO.

Aptekarz w małem miasteczku skarży się na ciężkie czasy i zły stan interesów.

— Czyż u was w mieście niema chorych? — pyta jego przyjaciel.

— Owszem, są, ale posprzeczałem się z tutejszym lekarzem, który od tego czasu zapisuje swoim pacjentom wyłącznie świeże powietrze i zsiadłe mleko.

HAŁAS.

— Dzieci państwa są dosyć żywe. Mąż pani, o ile wiem, jest pisarzem. Czy może pracować w takim hałasie?

— Zazwyczaj nie. Ale teraz właśnie pisze powieść wojenną.

PYTANIE.

— Tatusiu, jak długo już jesteś żonaty?

— Cztery lata, synku.

— A jak długo jeszcze musisz?

TRZY KOBIETY.

— Znałem trzy kobiety i wszystkie trzy unieszczęśliwiły mnie.

— W jaki sposób?

— Pierwsza mnie oszukała, druga umarła, a trzecia została moja żoną.

Czy znajdzie?



Portjer: — Cóż powiedział ten cudzoziemiec gdy otrzymał rachunek?

Chłopiec: — Tego, co chciał powiedzieć, szuka on jeszcze dotychczas w słowniku.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.